

OMÓWIENIA, PRZEGLĄDY



Myroslav Škandrij, *V obijmach imperiji. Rosijs'ka i ukrajins'ka literatury novitn'oji doby*, Wyd. „Fakt”, Kyjiv 2004, ss. 494.

Profesor Myroslaw Škandrij (Szkandrij) jest kierownikiem Departamentu Studiów Germanistycznych i Slawistycznych na Uniwersytecie Manitoba w Kanadzie. W kręgu jego zainteresowań znajdują się ukraińskie malarstwo i literatura XX wieku. Jest autorem prac, poświęconych fenomenowi ukraińskiej awangardy oraz dyskusji literackiej, jaka odbyła się na Ukrainie w latach 20-tych.

Teoria postkolonialna stworzyła nowe możliwości dla dyskusji na temat stosunków ukraińsko-rosyjskich. *V obijmach imperiji...* (*W objęciach imperium. Rosyjska i ukraińska literatura nowej doby*) to książka, która, stosując tę metodologię, w dużym stopniu uporządkowała dotychczasowy stan badań nad relacjami pomiędzy naszymi wschodnimi sąsiadami. Szkandrij odwołuje się do najbar-

dziej uznanych autorów ukraińskich, którzy zajmowali się tym tematem w XX wieku – m.in. Hryhorija Hrabowycza, Iwana Dziuby czy Oresta Subtelnego. Jeśli chodzi natomiast o zestaw pisarzy, których teksty badacz poddaje dokładniejszej analizie, to jest on dość imponujący – około dwudziestu przedstawicieli literatury ukraińskiej (m.in. Taras Szewczenko, Anatolij Swydnyc'kyj, Iwan Franko, Borys Hrinchenko, Ołes Honczar, Jurij Andruchowycz i inni) oraz około piętnastu pisarzy i poetów rosyjskich (m.in. Aleksander Puszkina, Michaił Lermontow, Michaił Bułhakow, Aleksander Sołżenicyn i inni).

Interesująca jest szkandrijowska koncepcja Ukrainy jako pogranicza (ukr. *prykordonnja*). Pogranicze to terytorium graniczne, na którym różne etnosy konkurują o prawo do jego historii i kultury. Ukraina – zdaniem Szkandrija – była właśnie takim pograniczem i wykonywała rolę kolonizowanego Innego, który z kolei potrzebny był Polakom i Rosjanom w celu sformułowania ich ekspansjonistycznej tożsamości.

Profesor Szkandrij na przykładzie Mikołaja Gogola oraz Hryhorija Kwitki-Osnow'janenki pokazuje, że elity ukraińskie I połowy XX wieku były w zasadzie lojalnymi poddanymi Imperium Rosyjskiego i widziały Ukrainę jako jego składową część. Nie oznaczało to tego, że opowiadali się za całkowitą asymilacją i rozplynięciem się w „rosyjskim morzu”. Ich celem było zachowanie lokalnej tożsamości bez żadnych ambicji autonomicznych czy separatystycznych. Jednocześnie stanowili oni pierwsze pokolenie, w które wszczepiony został kompleks małorosyjskości, polegający na intuzyw-

nym przyznawaniu wyższości kulturze rosyjskiej.

Lektura *V objimach imperiji...* wiedzie jednak do wniosku, że projekt uczynienia z Ukrainy Małorosji był od początku podszyty fałszem. A to dlatego, że Ukraińcy byli dla Rosjan zawsze w większym stopniu „Innymi”, niż rodzimymi młodszymi braćmi. Za hasłami wspólnoty wiary, historii i przeznaczenia kryły się nieufność i podejrzliwość. Gdy Imperium zaczęło się rozpadać, pozostała już tylko otwarta nienawiść. Najlepiej świadczy o tym bułhakowska *Biała gwardia*. Przedstawieni w niej Ukraińcy to zawsze typy złe, podstępne, niewykształcone i niechlujne. Myrosław Szkandrij w podsumowaniu pracy pisze o tym w ten sposób: „Dla obydwu dyskursów (rosyjskiego-imperialnego oraz ukraińskiego-antykolonialnego – RK) charakterystycznym było pragnienie nie mieszać, lecz umacniać tożsamości. Wyznaczyć granice pomiędzy nimi i stworzyć radykalne kulturowo-polityczne podziały” (s. 412).

Szkandrij przytacza także słowa Wołodymyra Wynnyczenki o tym, że: „rosyjski liberalizm kończy się tam, gdzie zaczyna się kwestia ukraińska”. I daje cały szereg przykładów na potwierdzenie tej tezy. Już dekabryści, którzy otwarcie występowali przeciwko despotycznej tyranii, znajdowali usprawiedliwienie dla ekspansji terytorialnej Rosji, nazywając ją „kolonializmem oświeconym”. A już w XX wieku wieloletni więzień radzieckich łagrów Aleksander Sołżenicyn oskarżał Ukraińców o „szaleństwo wojowniczego szowinizmu”. Postawa, jaką prezentował Włodzimierz Majakowski, twierdzący, że Rosjanie znają kulturę ukraińską jedynie w powierzchownej,

kiczowatej formie, przez co nie potrafią jej szanować, była postawą niezwykle rzadką – konstatuje autor.

Bardzo szczegółowo omawia Szkandrij publicystykę Mykoły Chwyłowego. To zresztą zrozumiałe, bo twórczość charkowskiego awangardzisty niejednokrotnie była tematem jego prac. To oczywiście nie jedyny powód dokładniejszej analizy dorobku Chwyłowego w tej książce. Bardziej ważne jest tutaj to, że autor *Ja (romantyka)* jako jedyny ukraiński pisarz ówczesnej epoki może być omawiany – zdaniem Szkandrija – z perspektywy postkolonialnej. Dzieje się to dzięki umiejętnej żonglerce Chwyłowego kolonialnymi i antykolonialnymi mitami. Autora słynnych pamfletów intrygowała obecność Innego w *Ja* oraz swego *Ja* w Innym. To sprawia, że Szkandrij uważa za możliwe w tym wypadku podejście, którym posłużył Homi K. Bhabha odnośnie prac Franza Farena, pisząc o atmosferze „bycia w dwóch miejscach jednocześnie”.

Można jedynie żałować, że współczesnej postkolonialnej dobie i jej produktom kulturalnym poświęcono w pracy stosunkowo mało miejsca. W zasadzie bardziej szczegółowo została omówiona jedynie *Moskoviada* Jurija Andruchowycza, która jest sztandarowym ukraińskim tekstem postkolonialnym. Ukrainiec, przebywający w stolicy Imperium w czasie jego ostatnich podrygów oraz powracający z niej z przestreloną głową jest niezwykle wdzięcznym tematem dla postkolonialnej analizy. Interpretacje takie jak ta, że główny bohater, zabijający podczas swych moskiewskich przygód zrusyfikowanego Ukraińca, zabija tak naprawdę swój kompleks małorosyjskości i drugo-

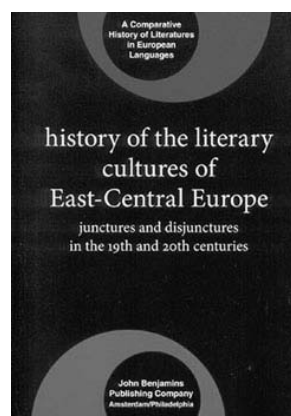
rzędności, narzucają się wręcz same. O przesiąkniętej intertekstualnością *Moskoviadzie* nie sposób mówić bez postkolonialnego kontekstu, co z kolei naraża komentarz na brak oryginalności.

Dlatego właśnie bardzo szkoda, że Szkandrij nie pokusił się o postkolonialne odczytanie innej książki z pierwszych lat niepodległości Ukrainy. Książka, która swą popularnością spokojnie może konkurować z andruchowiczowską *Moskoviadą*, a która wbrew pozorom również stanowi materiał, nadający się do postkolonialnej refleksji. *Badania terenowe nad ukraińskim seksem* Oksany Zabuzko powinny znaleźć się w spisie omawianej literatury przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego, że znalazły się tam dramaty Łesi Ukrainki z początku wieku – *Bojarynja* (1910) oraz *Kaminnyj gospodar* (1912). A jak napisał autor: „W twórczości Łesi Ukrainki dyskurs wyzwolenia narodowego dopełnia się dwoma czynnikami: feministycznym i buntem przeciwko poglądom narodnickim” (s. 308). U Zabuzko jest prawie dokładnie tak samo, stąd przeprowadzenie paraleli pomiędzy dwoma ukraińskimi autorkami, które dzieli niemalże cały wiek XX byłoby bardzo na miejscu. Poza tym, *Badania terenowe...* to cały szereg tematów postkolonialnych, które nie pozwalają sprowadzić tej pozycji jedynie do roli manifestu feminizmu ukraińskiego. Książka porusza takie zagadnienia jak: zniewolenie narodu ukraińskiego, indyferencję Zachodu wobec Ukrainy i jej mieszkańców, a nade wszystko problem bilingwizmu. W przypadku ukraińskich autorów – od Mikołaja Gogola począwszy, a na Oksanie Zabuzko skończywszy – problem wyboru języka miał fundamentalne

znaczenie. Język rosyjski oznaczał możliwość podejmowania tematów uniwersalnych i przedostania się do dziedzictwa kultury światowej (Gogol). Pozostanie przy rodzimym języku ukraińskim wiązało się z ograniczeniem tematycznym i – według słów samej Zabuzko – „skazaniem na nieistnienie” (Szewczenko).

Książka *V obijmach imperiji...* to świeże spojrzenie na historię literackich i pozaliterackich stosunków ukraińskorosyjskich. Dzięki zastosowaniu saidowskich metod lektury kontrapunktowej oraz lektury w kontekście, Myrośław Szkandrij proponuje nowe odczytania tekstów, które już od dawna potrzebowały interpretacyjnego *refreshingu*.

(Ryszard Kupidura)



History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries. Volume I, II, III. Eds. Marcel Cornis – Pope and John Neubauer. John Benjamins Publishing Company. Amsterdam-Philadelphia 2004, ss. 648; 2006, ss. 512; 2007, ss. 522.

Trzytomowy projekt redaktorów Marcela Cornis-Pope'a i Johna Neubauera

pt. *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries, I-III*, można uważać za jedną z udanych prób zmierzenia się ze środkowoeuropejską przestrzenią literacką. Powstał on z inspiracji l'Association Internationale de Littérature Comparée (AILC) i jest komparatystyczną historią literatur pisanych w językach europejskich. Projekt, którego założenia opierają się na krytyce tradycyjnych podejść, tj. na krytyce europocentryzmu i uniwersalizmu, kompozycyjnie dzieli się na teksty wstępne, o charakterze przeglądowym i na konkretne interpretacji wybranych dzieł z poszczególnych literatur narodowych, przy czym tezy metodologiczne zarysowane są w pierwszych trzech rozdziałach (M.J. Valdés, *Preface by the General Editor of the Literary Project*, in: *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries I*, Amsterdam - Philadelphia 2004, s. XIII-XVI; John Neubauer - Marcel Cornis-Pope, *General introduction*, ibidem, s. 1-18; Paul Robert Magocsi: *Geography and Borders*, ibidem, s. 19-30). Szczegółowa ocena pozostaje z pewnością w kompetencjach historyków literatur narodowych, spróbujemy jednak zwięźle nakreślić podstawowe założenia tego wyjątkowego projektu, który miałby się stać przedmiotem krytycznych dyskusji w środowisku środkowoeuropejskich slawistów.

Ze splotu chaosu terminologicznego oraz konotacji politycznych, jaki wiąże się z pojęciem Mitteleuropa (F. Naumann), Europa Środkowa, Europa Wschodnia i Bałkany, redaktorzy zdecydowali się na nowe, neutralne pojęcie - Wschodnia Środkowa Europa, który zbliża się ku

szerszemu pojęciu klasycznej Europy Środkowej, a który ogarnia tereny od Bałkanów aż po obszar Morza Śródziemnego lub też przestrzeń od Czech po Mołdawię. Tym właśnie różni się owo pojęcie od polskiego rozumienia Europy Środkowo-Wschodniej jako obszaru pomiędzy Adriatykiem a Bałtykiem, który określał się w opozycji do Euroazjatyckiej, „barbarzyńskiej” Rosji (O. Halecki, J. Kłoczowski, P. Wandycz i in.). Koncept porównawczy, który zainspirował się francuską szkołą Annales, M. Foucaultem, hermeneutyką, szczególnie jednak poststrukturalistycznym ujęciem historii jako plastycznej narracji i wielowarstwowego tekstu w znaczeniu „żywego”, „synergicznego” organizmu, rezygnuje z toku wykładowego, z ogólnie stosowanych kryteriów i periodyzacji wynikającej z perspektywy linearno-teleologicznej i z chronologii ciągłości historycznej. Wręcz odwrotnie, balansuje pomiędzy formalizmem i kontekstualizacją jako dwiema skrajnościami, swobodnie przechodzi od społeczno-politycznej historii do topografii literackiej i geografii, do kluczowych historycznoliterackich pojęć, takich jak gatunki, rodzaje literackie, ruchy, kierunki, okresy, szkoły, instytucje itp. Można w tym miejscu dodać, że wschodnio-środkowoeuropejski kontekst bywa czasami rozumiany postkolonialnie. Na przykład, ceniony komparatysta, Tötösy de Zepetnek, przyznaje temu terytorium status kolonializmu w latach 1945-1989, mówi jednak raczej o wtórnej kolonizacji za pośrednictwem ideologicznych, społeczno-politycznych i kulturalnych środków. Jego zdaniem, w Środkowej i Wschodniej Europie kolonialny wpływ Zachodu (szczególnie Francji i Anglii) konkuruje tu z upadłą

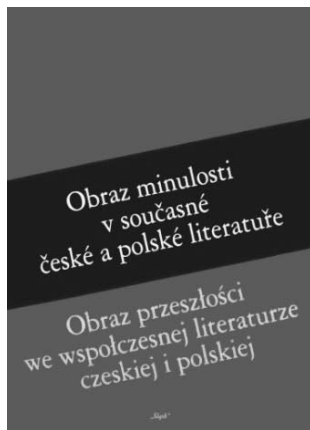
kulturą masową importowaną z Ameryki. Nie chodzi tylko o XX wiek – pośrednicząca funkcja wartości kulturowej miała, jak twierdzi Tötösy de Zepetnek, „auto-referencyjny” charakter, była środkiem tożsamości i suwerenności narodowej, dodatkowo dążenie do naśladowania kultury zachodniej było odczuwane jako element integrujący, jako powrót do historycznych korzeni (S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Literature: Theory, Method, Application*, Amsterdam – Atlanta 1998).

Typologiczna metoda historyczno-geograficznego modelowania usuwa w cień podejście koncentrujące się na autorze, jego życiorysie i analizie dzieła; redaktorzy raczej niż obszerną syntezę i ogólne ujęcie, komponują z różnorodnych punktów widzenia i fragmentarycznych wypowiedzi pluralistyczny dyskurs „mikrohistorii”, który ma – mówiąc w przenośni – formę jakiegoś literackiego *skanu* ostatnich dwóch stuleci. Z tego faktu wynika przede wszystkim zainteresowanie dialogiem poszczególnych literatur, który – zgodnie z teorią regionalizmu – rozwijałby przeciwstawienie wartości centrum i peryferii. Uwaga redaktorów skupia się więc na częstym fenomenie emigracji, cenzury, literatury uciskanej, na kategorii biliterackości i bilingwizmu, na autorskiej wielujęzyczności, na literaturach mniejszości, względnie na sposobie „współżycia” i istnienia kilku literatur narodowych w jednym państwie. W tym podejściu można dopatrywać się inspiracji bachtinowskim kulturologicznym dialogizmem i niektórymi postkolonialnymi koncepcjami współczesnej komparatystyki, jak np. pracami H. Bhabhy czy A. Gniściego. Redaktorzy słusznie zwracają uwagę na słowiańsko-niesłowiański cha-

rakter Europy Środkowej, na konflikto-wość ideologii, lokalne i etniczno-językowe rozdrobnienie, na nacjonalizmy kulturowe, które spowodowały, że jedność kulturowa Europy Środkowej nie wynikała z komunikowania się, ale z analogicznej postawy wobec zachodnich centrów, takich jak np. Paryż. Wybór socjologiczno-kulturologicznego podejścia ogólnie powoduje również semantyczne przesunięcie od „czystej” literatury do „kultury literackiej” jako kompleksowego polisystemu komunikacji literackiej, włącznie z uwzględnieniem instytucji biorących udział w tej komunikacji. Kulturę literacką jako *pamięć sui generis* zatem prezentują modele kulturowe we wzajemnych stosunkach tekstowych i pozatekstowych. Mimo niewątpliwego wkładu tomu, który oferuje paradoksalne doświadczenie rozmaitości w jedności kulturowej, problematyczne są fragmenty, które prezentują poszczególne interpretacje utworów kultury narodowej – oddalają się one bowiem od metodologicznych ram przyjętych przez redaktorów. W odniesieniu do czeskiej literatury to np. eseistyczna interpretacja *Szwejk* Haška lub interpretacja opowiadania *Jarmilka* Hrabala, uciekają się do powierzchownej eseistyki i powtarzają radycyjne podejścia, bez próby „strukturalnego” osadzenia artefaktu w kontekście środkowoeuropejskim (V. Ambros: *The Great War as a Monstrous Carnival: Jaroslav Hašek's Švejk*, w: *History of the Literary Cultures of East-Central Europe: Junctures and Disjunctures in the 19th and 20th Centuries I*, eds. John Neubauer – Marcel Cornis-Pope, Amsterdam–Philadelphia 2004, s. 228–236; Kees Mercks: *Censorship: A Case Study of Bohumil Hrabal's Jarmilka*, in: *History... III*, s. 101–111). Ogólnie jednak trzytomowy

projekt pozostaje oryginalną próbą metodologicznego ujęcia ponadnarodowej historii literatury, zmierzającego od „czystej” filologii do podejścia terytorialnego, do nauk socjologicznych i kulturologicznych.

(Miloš Zelenka, przeł. L. Vítová)



Obraz minulosti v současné české a polské literatuře / Obraz przeszłości we współczesnej literaturze czeskiej i polskiej. Sborník z mezinárodní vědecké konference / Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Slezská universita v Opavě, Fakulta filozoficko-přírodovědecká, Ústav bohemistiky a knihovnictví. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice – Opava 2006, ss. 484.

Niniejsza publikacja to owoc międzynarodowej literaturoznawczej konferencji pod tym samym tytułem, która odbyła się w listopadzie 2003 na Uniwersytecie Śląskim w Opawie, kolejnej z tradycyjnych już sesji naukowych, organizowanych przez tamtejszy Instytut Bohemistyki i Bibliotekoznawstwa przy Wydziale Filozoficzno-Przyrodniczym. Tradycją stały się również publikacje

pokonferencyjne, wydawane cyklicznie od 1996 r. (choć podtrzymanie owej tradycji – nad czym ubolewają organizatorzy – ze względów materialnych nie jest proste). Niniejszy tom jest już dziewiątym z kolei, bezpośrednio poprzedzają go: „Czeska i polska literatura drugiego obiegu” z 2004 r., „Czeska i polska literatura emigracyjna” z roku 2002, „Współczesne kontakty literatury czeskiej i polskiej” z roku 2001. Uniwersytetowi w Opawie należy się uznanie za wieloletnie podtrzymywanie kontaktów czesko-polskich – organizatorzy konferencji skromnie tłumaczą się bliskością naszego kraju (choć wiadomo, że nie kilometry, a chęci decydują o kierunku naszych zainteresowań). Z pewnością nie bez znaczenia jest tu również poczucie tożsamości regionalnej, przekraczającej granice państw – Śląsk, Slezsko (Opawa właśnie jest stolicą tego regionu Republiki Czeskiej), jak również współpraca i wymiana naukowa z placówkami w Polsce.

Obraz przeszłości, jaki rysują obie literatury – niezwykle szerokie zagadnienie – został przez badaczy zrozumiany na różne sposoby i zaprezentowany wszechstronnie, zapewne spełniając tym oczekiwania pomysłodawców tematu. Teksty w publikacji rozdzielono na sześć działów, będących zarazem do pewnego stopnia odzwierciedleniem kierunków zainteresowań referentów. Rozdział pierwszy dotyczy epoki średniowiecza – lecz ukazanej ze współczesnego punktu widzenia (oczami prozaików dwudziestolecia, jak też poprzez prozę historyczną K. Korcozowicza czy dramat P. Kohouta). Drugi – obfitszy – już wprost odnosi się do szerokiej problematyki współczesności: jej tytułowe „oblicza” to m.in. kwestie historyzmu i prezentyzmu,

powroty do przeszłości jako przejawy nostalgii czy też literackie obrazy momentu transformacji. Pojawiają się przykłady i strategie ujmowania przeszłości przez konkretnych autorów, takich jak O. Tokarczuk, J. Żąćek, P. Siemion, J. Pilch, D. Hodrová, V. Macura i in., zarówno w prozie określanej z założenia jako historyczna, jak i tej, która – historyczną nie będąc – pewien obraz historii przecież zawiera. Ciekawym porównaniem jest zagadnienie konstruowania „dziejów bajecznych” w prozie fantasy. Kolejny dział nosi tytuł „Kraj, holocaust, emigracja” i podejmuje te tematy na przykładzie twórczości J.M. Rymkiewicza, I. Fink, Z. Němečeka, V. Bykova, Cz. Ajtmato-wa, J.J. Kolskiego, J. Kosińskiego. W następnym rozdziale badacze zajmują się literaturą wspomnieniową: zapoznajemy się tu z autobiografiami, wspomnieniami i dziennikami m.in. Cz. Miłosza, J. Kulmowej, P. Łysaka, L. Vaculíka, dotykając kwestii obiektywności i „*licentia poetica*” pamięci indywidualnej. Kolejny rozległy dział poświęcony jest obrazom przeszłości w poezji. Powracają w tym miejscu Miłosz i Rymkiewicz, zjawia się W. Broniewski, J. Kainar, A. Świrszczyńska, D. Kostewicz; aż dwa referaty podejmują temat przeszłości w liryce K.I. Gałczyńskiego. Interesujący i mało znany kontekst stanowi obraz przedwojennej Polski w polskojęzycznej literaturze współczesnego Izraela. Rozdział ostatni dotyczy kwestii przeszłości w mediach i edukacji, a to na przykładzie tematu przeszłości podejmowanego w polskim filmie po 1989 r., recepcji publicystyki V. Havla oraz metod prezentowania ojczywej historii w przedwojennych czytankach.

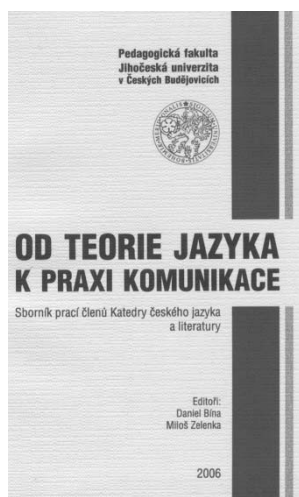
Przedstawione na konferencji i zawarte w publikacji teksty dają wyraźnie

do zrozumienia, że – mówiąc o przeszłości – niezmiennie zapładnia umysły badaczy tematyka dwóch totalitaryzmów, podnoszona w literaturze obu krajów: czas II wojny światowej (tu zwłaszcza holocaust) oraz okres komunizmu, rozliczany (lub nie) w literaturze i kinie po 1989, wraz z tyżącymi się ich obu problemami zniewolenia i pragnienia wolności (emigracja), jak również szeroko pojętą kwestią moralności. Efektem są często refleksje wokół wolności właśnie: czym jest i jak sobie z nią radzić, w momencie, gdy nastaje. „Wybór tematów, zakres analizy – podsumowuje autor wstępu do tomu, B. Bakula – dowodzi, że wielkoformatowych sporów o sens historii tu nie znajdziemy. (...) Cechą tomu jest przypomnienie i powtórzenie, tradycyjne funkcje humanistyki, która odżegnuje się od rewolucyjnych tez.” Autor wstępu widzi w tym jednak odbicie posthistorycznej doby, w której się znajdujemy. Mamy do czynienia z „końcem epoki wielkich uczonych i wielkich syntez, a także wielkiej literatury, zawsze związanej z burzliwym przeżywaniem epok. Żyjemy zatem w świecie mikrohistorii (...)”. Cenne jest zbliżenie i wzajemne poznanie czeskiego i polskiego odbierania przeszłości, wrażliwości na różne problemy i historyczne kwestie, wyboru najistotniejszych wartości. Poznanie wzajemnych różnic i podobieństw jest wszak warunkiem nawiązania pełnowymiarowego dialogu; temu właśnie ma służyć prezentowany tom.

Jak podpowiada dwujęzyczny tytuł, referaty publikowane są w takiej językowej wersji, w jakiej zostały zaprezentowane na konferencji, zatem po czesku lub po polsku (z urozmaiceniem w postaci artykułu białoruskiego); każdy opa-

trzony résumé w języku angielskim. Autorzy 42 artykułów przybyli do Opawy z kilkunastu ośrodków akademickich, m.in. z Katowic, Opola, Poznania, Wrocławia, Cieszyna, Lublina, Warszawy, Łodzi, Bydgoszczy, Brna, Ołomuńca i Mińska. Wśród nich znaleźć można liczne nazwiska wybitnych badaczy zarówno polskiej, jak i czeskiej literatury i kultury, co gwarantuje wysoki poziom lektury i wieloaspektowe ujęcia tematów.

(Martyna Lemańczyk)



Od teorie jazyka k praxi komunikace. Sborník prací členů Katedry českého jazyka a literatury. Daniel Bína, Miloš Zelenka (red.). Pedagogická fakulta Jihočeské univerzity. České Budějovice 2006, ss. 158.

Książka ta powstała, o czym informuje wstęp, jako efekt projektu grantowego „Język czeski dla praktyki administracyjnej”, realizowanego w ramach „Programu operacyjnego «Rozwój zas-

ów ludzkich»“ i nawiązującego do tzw. strategicznych dokumentów czeskiego rządu, o nazwie „Strategia rozwoju zasobów ludzkich dla Republiki Czeskiej“ oraz dokumentów „Państwowa polityka informacyjna i komunikacyjna“ i „Narodowy plan integracji społecznej“. Wszystkie wymienione dokumenty dotyczą rządowego planu poprawienia kompetencji językowych, obywatelskich oraz informatycznych (w szczególności posługiwania się danymi o charakterze administracyjnym, posługiwania się dokumentami urzędowymi) oraz wdrożenia nowoczesnych form uczenia się i kształcenia przez całe życie. Tak określone założenia powodują, naturalnie, ciekawość humanisty, w jaki sposób można pogodzić nauki filologiczne z rządowymi i europejskimi planami rozwoju społecznego.

Redaktorzy, porządkując drobne prace zespołu – wykładowców i studentów Katedry Języka Czeskiego i Literatury Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Południowoczeskiego w Českich Budějovicach – podzielili teksty na trzy rozdziały.

Pierwsza część obejmuje krótkie studia i uwagi na temat teorii języka i literatury. Miloš Zelenka przedstawił w zwięzłym zarysie dwie poststrukturalistyczne tendencje literaturoznawstwa: dekonstrukcjonizm ocenia jako raczej przydatny dla historii literatury, zarówno na polu naukowym, jak i dydaktycznym, zaś jego znaczenia upatruje w stanowieniu alternatywnego modelu studium literatury, zaś krytykę genetyczną (manuskryptologię) określa jako cenny – „manifestacyjny” – powrót do rękopisu, choć trudny do zrealizowania w epoce tekstów elektronicznych i łatwego, często automatycznego, usuwania poprzednich wersji tekstu z pamięci

komputera. Jaroslav Toman opisał proces schematyzacji w czeskiej poezji dla dzieci po puczu komunistycznym w 1948 r. – od ideologicznych, pseudonaukowych artykułowi recenzji w specjalistycznym piśmie „Štěpnice” po konkretne przykłady schematyzmu w tomikach wydawanych aż do 1962 r. – konkludując, iż poezja dla dzieci została w mniejszym stopniu poddana ideologizacji niż proza dla najmłodszych, a zwłaszcza literatura dla dorosłych. Milan David poddał interpretacji językowej barokowe kazania trzech, obecnie praktycznie zapomnianych, kaznodziejów z okolic południowoczeskiego miasta Pelhřimov – byli nimi František Matouš Krum, František Ferdinand Smutný i Josef Veselý – zwracając w ten sposób uwagę na nieuzasadnione pomijanie ich twórczości. Leksykologdy, Jana Klečková, Helena Chýlková i Zbyněk Holub, fachowym językiem opisali proces tworzenia, zasady funkcjonowania i aktualne zadania (sposób uzupełniania, udostępnienie przez Internet i in.) słownika południowoczeskich regionalizmów. Milan Pokorný systematycznie i treściwie zarysował główne etapy i zadania procesu redakcyjnego, zaznaczając różnicę pomiędzy pracą redakcyjną w wydawnictwie (redaktor zazwyczaj bierze udział w całym etapie) i w prasie (każdy z pracowników z reguły wykonuje określoną część zadań procesu redakcyjnego).

Druga część książki zawiera niedługie teksty na temat metodyki nauczania języka i literatury. Daniel Bína, na podstawie nowych pragmatycznych badań anglosaskich oraz podejść do nich nawiązujących, zwraca uwagę na możliwość wykorzystania w przygotowaniu nauczycieli do pracy w szkole tzw. wiedzy

implicitnej oraz podkreśla przydatność rozwijania kompetencji komunikacyjnych. Jaroslav Toman, informuje o rezultatach badań czytelnictwa, przeprowadzonych w 2002 r. na grupie 363 czeskich dzieci w wieku 12–15 lat. Badania potwierdziły niezastąpioną rolę nauczyciela w rozwoju osobowości młodzieży. Martin Schacherl przedstawia projekt Katedry Języka Czeskiego i Literatury Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Południowoczeskiego, skoncentrowany na unowocześnieniu programów nauczania języka czeskiego i literatury na szkołach średnich i ich udostępnieniu nauczycielom w formie bazy takich programów. Ivana Šimková w dwu tekstach skupia się na procesie nauki pisania i czytania – a w szczególności na przydatności wykorzystania alternatywnej metody nauki pisania przy pomocy linii pomocniczych i punktów orientacyjnych oraz konieczności posługiwania się kilkoma metodami diagnostycznymi przy ocenie czytania u dzieci w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Milena Nosková zwięźle scharakteryzowała kilka, ważniejszych obecnie zdaniem autorki, metod nauczania języka czeskiego jako obcego: gramatyczno-przekładową, bezpośrednią, audiooralną, audiowizualną, komunikacyjną i tzw. komunitarystyczną (tj. grupową). Jana Šnytová zajęła się sposobami doskonalenia kompetencji cudzoziemców uczących się języka czeskiego w zakresie stylu oficjalnego i administracyjnego.

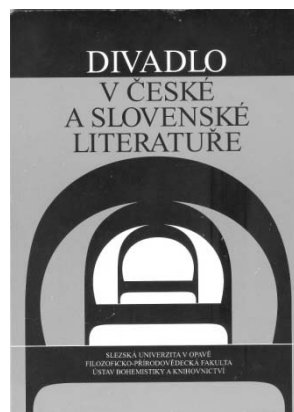
Trzecia część publikacji skupia artykuły dotyczące kompetencji komunikacyjnej w szkole. Daniel Bína w dwóch tekstach przedstawił komunikację z punktu widzenia pragmatycznej, koncentrując się na osiągnięciu sukcesu komunikacyjnego i na kwestii asertywności

oraz zaprezentował projekt wychowania medialnego w szkołach, z naciskiem na poznanie zasad funkcjonowania środków masowego przekazu i opanowania metod samoobrony. Milena Nosková, w tej części, streściła naukowe doświadczenia w zakresie wpływu komunikacji niewerbalnej na asertywność i *vice versa*. Ivana Šimková omówiła w tej sekcji znaczenie tzw. wychowania dramaturgicznego dla rozwoju komunikacyjnych, intelektualnych i artystycznych umiejętności uczniów. Eva Niklesová zajęła się kwestią *gender* w szkolnej komunikacji – zwracając szczególną uwagę na genderowe sformułowania językowe i stereotypy oraz ich wykorzystanie w propagowaniu aktualnego tzw. ideału kobiety lub mężczyzny w reklamie itp. Martina Schallengerová prezentuje historię wprowadzenia wychowania medialnego za granicą i plany zaproponowania podobnego przedmiotu w czeskich szkołach, jak również dwa podstawowe podejścia takiego nauczania – krytyczno-hermeneutyczne (skupione na zapoznaniu się z funkcjonowaniem mediów) i praktyczne (polegające na własnym doświadczeniu tworzenia przekazu medialnego). Dana Ležáková pokazała kilka praktycznych przykładów nowoczesnych metod rozwijania kreatywności językowej uczniów.

Przedstawiony zbiór tekstów stanowi cenny przykład tego, jak nauki filologiczne, a szerzej humanistyczne, którym ostatnio przypisuje się na ogół nieco mniejszą przydatność w dynamicznym rozwoju technologiczno-cywilizacyjnym, mogą odnaleźć swoje miejsce w aktualnej rzeczywistości; wskazuje również na aktualną potrzebę – silniejszego niż niegdyś – połączenia nauki z praktyką, wreszcie – stara się odpowie-

dzieć na pytanie, jak przywrócić dyscyplinom humanistycznym kwalifikatory: przydatne, aktualne, interesujące.

(Lenka Vítová)



Divadlo v české a slovenské literatuře. Sborník z mezinárodní literárněvědné konference konané v Opavě 13. a 14. září 2005. Jakub Chrobák (red.). Slezská univerzita v Opavě, Filozoficko-přírodovědecká fakulta, Ústav bohemistiky a knihovnictví, Opava 2007, ss. 118.

Kolejna książka z serii opawskich tomów pokonferencyjnych prezentuje plony kameralnej, jak zaznacza redaktor Jakub Chrobák, międzynarodowej sesji, która miała miejsce w stolicy czeskojęzycznego Śląska w dniach 13–14 września 2005. Zebrano w niej jedenaście tekstów czeskich i słowackich literaturoznawców i teatrologów z pięciu ośrodków uniwersyteckich: oprócz samego gospodarza konferencji, Opawy, również z Olomuńca, Pilzna w Republice Czeskiej oraz z Bratysławy i Prešova w Republice Słowackiej.

Jakub Chrobák, otwierający swym referatem tom, pokazał na przykładzie powieści *Sezona* (Sezon), jedyne utwo-

ru autorstwa aktora teatralnego, Františka Šeca, dwa rzadkie typy wpływu teatru i dramatu na powieść: z jednej strony, zawodowe doświadczenie aktora, zaś z drugiej – autorski pomysł zaprezentowania jednego autentycznego sezonu w lokalnym teatrze. Dzięki tym, w pewnym sensie przeciwstawnym, elementom, powstała książka zawierająca zarówno pasażę intrygująco wahającą się pomiędzy epiką i dramatem, jak i fragmenty (debiutancko) teatralnie dramatyczne, wręcz patetyczne.

Zuzana Kákošová w następnym tekście przeglądowo przedstawiła autorów i sztuki słowackiej dramaturgii lat 60-tych i 70-tych XX wieku, wysuwając na czoło twórczość zmarłego przedwcześnie w 1975 r. Ivana Bukovčana. Jego dorobek, korzystający z dziedzictwa dramatu absurdu i egzystencjalizmu, charakteryzuje się wcale nie oczywistym brakiem uległości wobec ówczesnej ideologii, żywymi dialogami i psychologiczną charakterystyką bohaterów.

Anna Kruláková, badając w swoim studium temat Wiosny Ludów w słowackiej dramaturgii do końca lat 60-tych XIX wieku, posłużyła się kilkoma klasycznymi i romantycznymi dramatami, koncentrując się jednak przede wszystkim na sztuce *Kněžna a její šafář* (Księżna i jej ekonom) Jána Vladára Gasparidesa. Należy odnotować również informację szczególnie ciekawą dla polskiego czytelnika – autorka tekstu, za innymi badaczami, zwraca uwagę na wpływ *Dziadów* Mickiewicza na sztuki *Holuby a Šulek* Jozefa Podhradského i *Bohdan Tatrin* Jakuba Grajchmana.

Libor Martinek z zacięciem kronikarza opisał dzieje cyklu kilkunastu (wraz z reprzyzami) muzycznych, poetyckich i teatralnych polsko-czeskich i innych

(słowackich, żydowskich) wieczorów „W kawiarni AVION, której nie ma – V kavárně AVION, která není“, odbywających się w Teatrze Cieszyńskim w latach 1996–2000. Te, w kilku znaczeniach tego wyrazu, transgraniczne spotkania, mogły mieć miejsce dzięki zespołowi lokalnych artystów i zapraszanych przez nich gości, na czele z główną scenarzystką, polską i czeską poetką, Renatą Putzlicher-Buchtová.

Vladimír Novotný zwrócił uwagę na niezwykle intrygujący przypadek posłużenia się dramatem w tekstach literackich czeskiego poety i myśliciela ewangelickiego, Pavla Rejchrt. Mimo iż gatunek dramatu *sensu stricto* występuje w jego twórczości raczej rzadko, podstawowe cechy dramatu stanowią podstawę większości jego dzieł – bowiem charakterystyczne dramatyczne dialogi i monologi Rejchrt, krytykujące współczesny egoizm i powszechny brak uduchowienia, są w istocie szczególnym typem tzw. dramatu książkowego.

Libor Pavera poddał porównaniu intrygujący tekst Jána Amosa Komenskiego *Labyrint světa a ráj srdce* (1623, drukiem 1631; Labirynt świata i raj serca) oraz jego dramatyzację autorstwa brneńskiego poety, Ludvíka Kundery, zatytułowaną *Labyrint světa a lusthauz srdce* (z wielu wersji wybrał autor tę z 1983 r.). Pokazując, jak Kundera wybiera z oryginalnego tekstu przede wszystkim fragmenty o dynamice dramatu, charakteryzuje dokonanie poety nie tylko jako dramatyczną interpretację jednego utworu Komenskiego, ale całej ówczesnej burzliwej epoki.

Dagmar Robertsová zanalizowała biblijne, szczególnie katastroficzne i apokaliptyczne, odniesienia w czterech słowackich sztukach wydanych krótko po wojnie

(1945–1949): Petr Karvaš, *Meteor*; Július Barč-Ivan, *Veža* (Wieża) i *Koniec*; Juraj Váh, *Poslední a prví* (Ostatni i pierwsi). Mają one zarówno znaczenie historyczne, związane z konkretnym wydarzeniem, jak również symboliczne, wyrażające etyczne rozchwianie świata po II wojnie światowej.

Jiří Urbanec zadał pytanie o możliwość uchwycenia przez pisarza istoty aktorstwa, bycia aktorem, na przykładzie dwu znanych powieści czeskich pisarzy – Ivana Olbrachta *Podivné přátelství herce Jesenia* (Dziwaczna przyjaźń aktora Jeseniusza) i Václava Řezáča *Rozhraní* (wyd. pol. *Krawędź*, 1949, 1973). W obu przypadkach znajdziemy wnikliwe pasáže na temat roli teatru w życiu i charakteru pracy aktora, jednak próba Řezáča zdaje się być z dzisiejszego punktu widzenia nie tylko ciekawsza artystycznie, ale również bardziej wiarygodna pod względem opisu psychologicznego postaci.

Drahomíra Vlašínová skupiła się na analizie słabo znanego tomiku wierszy *Sny o divadle* (Marzenia o teatrze) XIX-wiecznej pisarki czeskiej, Elišky Krásnohorské. Przypomniała również, że pomimo tego, że obecnie twórczość dramatyczna Krásnohorské została niemalże zapomniana, pisarka osiągnęła na tym właśnie polu sukces godny pozazdroszczenia – napisała bowiem kilka librett do nadal cenionych i lubianych oper Bedřicha Smetany, uznawanego za „najbardziej narodowego kompozytora czeskiego”.

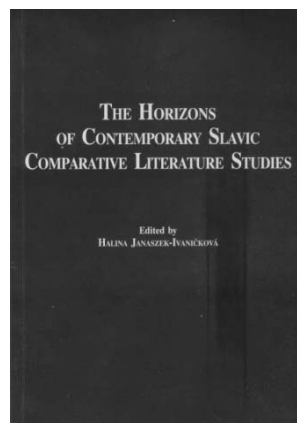
František Všeticka przywołał nieczęsto wspomnianą sztukę Chroust (1920; Chrabąszcz) brneńskiego pisarza Jiříego Mahena – analizując posługiwanie się dwiema kluczowymi metaforami (tytułowego chrabąszcza i kontrastującego z nim świerszcza), jak również posługiwanie się kategorią czasu, wskazał mocne i słabsze strony

dramatu. Ze względu na pewne paralele zestawił sztukę z klasyczną, cenioną powieścią *Stříbrný vítr* (Srebrny wiatr) kolegi generacyjnego Mahena, Fráni Šrámka.

Viera Žemberová poszukuje w słowackiej prozie drugiej połowy XX wieku zasad budowy tekstu wywodzących się z dramatu – w kompozycji, rozwijaniu charakteru postaci i ich wzajemnych relacji, czasie i przestrzeni – dochodząc do wniosku, iż zastosowanie takich zasad wynika z zadawania sobie przez bohaterów zasadniczych, ponadczasowych pytań o kondycję jednostki we współczesnym społeczeństwie.

Warto dodać, że każdy z poszczególnych tekstów tomu opatrzono przydatnymi narzędziami pracy naukowej – bibliografią (cenną szczególnie dla zainteresowanych danymi tematami badaczy za granicami Czech i Słowacji) i streszczeniem, przeważnie w języku angielskim.

(Lenka Vítová)



The Horizons of Contemporary Slavic Comparative Literature Studies. Edited by Halina Janaszek-Ivaničková, Warszawa 2007, ss. 251.

Praca zbiorowa *The Horizons of Contemporary Slavic Comparative Literatures Studies* ukazuje się dzięki inicjatywie Haliny Janaszek-Ivaničkovej i wsparciu Centrum Badawczego Japońskiego Towarzystwa Naukowego, a zwłaszcza prof. Tetsuo Mochizuki z Centrum Badań Sławistycznych na Uniwersytecie Hokkaido. Zawartość tomu zdradza dużą różnorodność stanowisk badawczych i kierunków poszukiwań, ale nie przynosi stwierdzeń czy stanowisk przełomowych. To też charakterystyczne dla dzisiejszej sławistyki. Wszyscy od lat czekają na przełom bądź zmianę w sławistyce, a one nie nadchodzą. Mamy za to pewien kryzys w humanistyce wynikający z odrzucenia esencjalizmu, aksjologii i roli etyki, który bezpośrednio wpływa na stan sławistyki. Prowadzi to do przekonania, że współczesna sławistyka traci tożsamość i że nie widać większych szans na przełamanie obecnego kryzysu. Egzystencja sławistyki jest za to możliwa w ramach innych projektów metodologicznych i światopoglądowych: studiów postkolonialnych, studiów terytorialnych, genderowych, porównawczych, gdzie sławistyka już nie jest sama, ani też nie dominuje. Musi liczyć się z innymi żywiołami kultury. Niewątpliwie rosnąca w Europie Środkowej i Wschodniej popularność różnych kulturowych orientacji – właśnie studiów postkolonialnych czy terytorialnych – podcina tradycyjną tożsamość sławistyki, opartą na politycznej dominacji rusycystyki, na instynkcie etnicznym i rzekomej wspólnotce historyczno-religijnej. Dzisiaj rusycystyka przeżywa kryzys przywództwa nie tylko w Polsce. I ogromnie trudno jej przeformułować własne pozycje. Dla konkret-

nych, a uzależnionych niegdyś od ideologii rusycystyki etnicznych sławistyk, takich jak białoruska, ukraińska, bułgarska, serbska jest to szansa emancypacji. Na ile ją wykorzystają, dowiemy za dziesięć-dwadzieścia lat. Już dzisiaj rośnie na Ukrainie pokolenie nie znające pisanego języka rosyjskiego, a tylko mówiony. W krajach słowiańskich należących do Unii Europejskiej rosyjski staje się językiem mało znanym. To zapowiada dalszą ewolucję stosunków wewnątrzsłowiańskich, również w dziedzinie sławistyki.

Ważną cechą współczesnej sławistyki, mimo jej słabości, jest wyodrębnienie się nowych, aktywnych środowisk, co wynika z procesu powstawania nowych państw: Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Serbii, Chorwacji, Macedonii, państw nadbałtyckich z silnym elementem słowiańskim sterującym w stronę naukowej sławistyki. Stamtąd też wywodzą się interesujące postaci sławistyki ostatnich dwudziestu lat w Europie Środkowej i Wschodniej: Petr Zajac, Pavol Koprda, Vira Agejeva, Wołodymyr Moreneć, Dejan Ajdacić, Kata Kulavkova, Niko Jež. W Polsce zauważalny kryzys sławistyki sprawia, że interesujący komparatyści wywodzą się ostatnimi czasy z polonistyki, jak na przykład Lidia Wiśniewska i Mieczysław Dąbrowski. Te procesy dostrzegamy też w omawianej tu pracy zbiorowej, choć ich ukazanie nie jest celem dzieła. Praca jednak, chcąc nie chcąc, odbija procesy zachodzące także w środowiskach naukowych, gdzie kryzys będzie trwał jeszcze długo z przyczyn strukturalnych, jak również „ideowych”, to znaczy z braku zasadniczych, swoistych dla sławistyki, naukowych narracji.

Horyzonty współczesnej slawistyki zawierają jednak sporo interesujących prac i propozycji, o których warto powiedzieć, ponieważ dobrze odzwierciedlają kierunki dzisiejszej komparatystyki na tle sytuacji badań filologicznych i, szerzej, humanistyki.

Halina Janaszek-Ivaničková w otwierającym tom wnikliwym i szeroko zakrojonym artykule *The Postmodern Status of Comparative Literature* pisze o ważnych, nowych cechach badań porównawczych, w nawiązaniu zresztą do słynnego raportu Bernsteina. Wedle badaczki są to następujące cechy: planetarność, interkontynentalność oraz interdyskursywnizm badań porównawczych; wpływ postkolonialnego dyskursu emancypacji; upadek uniwersalistycznych modeli wiedzy; integralność badań porównawczych jako substytut uniwersalizmu; zmiana paradygmatu naukowego: od strukturalistycznego absolutyzmu do badań kulturologicznych; wpływ dekonstrukcjonizmu; otwarcie definicji badań porównawczych (interdyscyplinarność) oraz inwazja studiów kulturowych (*Cultural Studies*). Wskazane przemiany znajdują, zdaniem badaczki, odzwierciedlenie w polskich badaniach porównawczych. Widoczne jest zwłaszcza w latach 90. przesunięcie punktu ciężkości z tradycyjnych tematów na badania wielokulturowości, miejsc styków z ważnym dla Polaków wschodnim pograniczem (niestety, badaczka nie docenia budzących się nowych relacji z południowymi sąsiadami i z Niemcami, a spodziewane znaczące przesunięcie w tę stronę wydaje się wyzwaniem i nową wartością również dla komparatystyki slawistycznej). Autorka stwierdza, że badania porównawcze

znalazły się w optyce projektu „Polonistyka w przebudowie”, co zmienia ich do tej pory drugorzędną pozycję i przesuwają w stronę centrum dziedziny. Ten proces odzwierciedla tendencje zauważalne w światowej humanistyce, gdzie interdyscyplinarne badania porównawcze zajmują w tej chwili niemal pozycję centralną, a w każdym razie są niezbędnym uzupełnieniem innych procedur badawczych. Jak pisze: „komparatystyka znajduje się w permanentnym kryzysie metody i definicji swojego przedmiotu i nie tyle tworzy sama nowe paradygmaty literaturoznawcze, co z nich korzysta, lecz w odróżnieniu od filologii stojącej na straży swoich XIX wiecznych zasad, kryzys ten obraca na swoją korzyść, nieustannie przekraczając wszelkie granice, nie tylko narodowe, ale literaturoznawcze.” (s. 25–26). Trudno z całkowitym przekonaniem zgodzić się z tym optymistycznym stwierdzeniem. Komparatystyka dziedziczy wszelkie choroby literaturoznawstwa jako takiego, ale jako dziedzina pomocnicza, przeżywa te choroby boleśniej i dłużej choruje. W Polsce skutkuje to brakiem poważnych prac z dziedziny komparatystyki literackiej i kulturowej. W bieżącym roku ukazała się tylko jedna spójna teoretycznie i wartościowa praca z dziedziny komparatystyki, Lidii Wiśniewskiej, zresztą także autorki niniejszego zbioru. Książka L. Wiśniewskiej *Między Bogiem a Naturą. Komparatystyka jako filozofia kultury* (2009) to najwybitniejsza w Polsce praca z dziedziny teorii badań porównawczych od wielu lat, szczęśliwie nie wpisująca się w poststrukturalistyczne demontaże.

Lidia Wiśniewska w artykule *Paradigms in Comparative Studies* wychodzi

z pojmowania komparatystyki jako filozofii kultury (Ampere) i jako dziedziny badań interdyscyplinarnych (Remak) oraz proponuje badanie paradygmatów, łączących literaturę z innymi dyskursami kultury. Paradygmaty – jako metody poznawania świata – to zdesakralizowane wersje światów. Badaczka podkreśla znaczenie kategorii czasu i przestrzeni w badaniach paradygmatów i realizujących je dzieł. Wnikliwie opisane i analizowane paradygmaty stanowią podstawę wyodrębnienia przeciwstawnych ujęć rzeczywistości w różnych sferach kultury. Autorka sygnalizuje możliwość badania zjawisk kultury w perspektywie przeciwstawności liniowego i kołowego paradygmatu, na przykład w dziedzinie nauk ścisłych, humanistycznej refleksji, sztuce, języku. W artykule sygnalizuje się przede wszystkim możliwość paradygmatycznej interpretacji literatury w perspektywie zarówno określonych kategorii na jednym poziomie jak i w szerokich ujęciach, a także na poziomie poszczególnych twórczości czy utworów. Metoda paradygmatyczna powinna być umieszczona w ramach paradygmatu kołowego (kolistego), co oznacza określoną perspektywę filozoficzną.

Na tle poprzednich wypowiedzi interesujący jest artykuł Ludmiły Budagowej pt. *Komparatystyka w sovremiennych slawističeskich issledovanijach. Sytuacija w Rossii*, ukazująca miejsce badań porównawczych w państwie dość szczególnie instrumentalizującym naukę, zwłaszcza tam, gdzie można było ją wykorzystać do umocnienia polityki. Autorka pisze, że sowiecka komparatystyka na przełomie lat 80./90. weszła na drogę nowego rozwoju, odrzucając socjologię (zwłaszcza wulgarnie

pojmowaną jako odzwierciedlenie schematycznej walki klasowej) na rzecz antropologizacji własnych badań. Pomiedzy nowymi tendencjami slawistycznej komparatystyki literaturoznawczej można dostrzec mitologizację i demitologizację międzysłowiańskich związków literackich, skupianie się na zakazanych stronach i obszarach rosyjskiej kultury i przymierzanie się do nowych, rozwojowych tendencji, zwłaszcza w perspektywie imagologii. Rosyjska komparatystyka dąży do wyodrębnienia narodowych wyróżników literatury krajowej, co nie dziwi po tylu dziesiątkach lat „internacjonalizowania” i gubienia czynnika narodowego. Celem rosyjskiej komparatystyki jest nie tyle ukazywanie narodowej literatury w splocie i uwikłaniu globalnym, ale raczej dążenie do wyodrębnienia i ochrony cech pozwalających na przeżycie narodowej literatury, jako zasadniczej wartości w różnorodnym, popękanym świecie. Rezygnacja poziomu dominacji ukazuje też wewnętrzne problemy rosyjskiego literaturoznawstwa, wynikające z załamania się systemu wspierania nauki, braku następstwa generacji, chaosu metodologicznego, na co receptą do pewnej miary skuteczna, ale na krótko jest remedium ideologii narodowej, która zresztą w Rosji nigdy nie słabła.

Prace Pavla Koprdy (*Dionýz Ďurišín: From the History of Literary Monuments to the History of Evolutionary Principles*), Césara Domíngueza (*The Horizons of Interliterary Theory in the Liberian Peninsula: Reception and Testing Ground*), Aleksandra W. Lipatowa (*Literaturnyj proces w optikie istoričeskoj poetiki (nowoje naprawlenije w slawistike i koncepcja D. Diurišina)*), Miloša Zelenki (*The Czech and Slovak Tra-*

dition of Interliterariness in the Context of Current Comparative Literary Studies (Starting points and sources of ideas of the anthology Conception of Interliterariness in Comparative Literary Studies)) wskazują na niespodziewaną żywotność koncepcji Dyoniza Ďurišina, wielkiego, ale niedocenionego w swoim czasie słowackiego teoretyka badań komparatystycznych, zwłaszcza w perspektywie tak zwanej teorii międzyliterackości. Jest to interesujące, że po zejściu ze sceny praskiego koła strukturalistów (jedynej światowej rangi literaturoznawczej szkoły naukowej na terenie zachodniosłowiańskim) jego tradycję podjął z jednej strony Ďurišin w sferze teorii kontaktów, recepcji i międzyliterackości, a z drugiej formalna szkoła nitrańska, głównie skupiająca się na szeroko pojmowanej teorii przekładu, metatekstu i recepcji. Wpływ czeskiej i słowackiej linii strukturalizmu widać w literaturoznawstwie hiszpańskim (za pośrednictwem przekładów francuskich), o czym pisze César Domínguez. Ďurišin chętnie podkreślał znaczenie poetyki historycznej w sferze kontaktów międzyliterackich, a ten temat z kolei podjął Aleksander W. Lipatow. M. Zelenka pokusił się o wykreślenie miejsca teorii słowackiego badacza w szerokim projekcie antologii „Koncepcja międzyliterackości w literackich badaniach porównawczych”.

Nieprzewidywany w ogóle przez Ďurišina, ale obiektywnie istniejący nurt refleksji feministycznej i genderowej stał się w ostatnich latach stosunkowo wyraźną dziedziną w badaniach slawistycznych, reprezentowaną w nin. tomie przez Ewę Kraskowską (*Slavic Literatures after 1989 and the Circulation of Feminist Disco-*

urse or Let's Read Each Other Again) i Galię Simeonową-Konach (*Bulgarian Feminist Criticism and Women's Writing. Mothers and Daughters*). Jeśli dołączyć znane na swoim gruncie z badań nad gender i postmodernizmem Virę Agejevą i Irina Skoropanową – zarysowuje się wyrazista grupa badaczek, akcentujących swoiste problemy literatury po roku 1989 wynikające z reorientacji kulturowej i metodologicznej. Badania genderowe sugerują zasadniczą zmianę konfiguracji literackiej i kulturowej, dokonującej się na obszarze słowiańskim. Brakuje za to solidnego głosu rosyjskiego i szkoda, że Irina Skoropanowa, autorka kilku wartościowych prac o rosyjskim postmodernizmie, nie odniosła się do tych kwestii w swoim referacie. Podobnie zresztą Vira Agejeva, która na Ukrainie jest liderką badań feministycznych. Ukraińska badaczka zastanawia się nad problematyką europeizacji i europejskości w literaturze ukraińskiej lat 20., próbującej złapać kontakt z oddalającą się Europą. Jak wiadomo ten kontakt został przerwany na ponad pięćdziesiąt lat ze strasznymi dla ukraińskiej kultury konsekwencjami. Warto tu dopowiedzieć, że *gender studies* są wciąż marginesem w badaniach slawistycznych, podobnie zresztą jak stosunkowo marginalny jest udział literatury i sztuki wyrastających z *gender* w ogólnych procesach transformacyjnych na obszarze postsowieckim, zwłaszcza tam, gdzie dominuje religia prawosławna. Polska jest pewnym wyjątkiem w regionie, mimo opinii kraju fundamentalistycznie katolickiego, ponieważ badania genderowe są tu bardzo rozwinięte. *Gender* jest rzeczywiście pewnego rodzaju horyzontem badań, a w książce Janaszek-

-Ivaničkovej obecność tej problematyki zmienia proporcje obrazu sławistyki porównawczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W każdym kraju znajdziemy kilka badaczek zajmujących się takimi badaniami, ale prac porównawczych jest jak na lekarstwo. W tej sferze omawiana praca zbiorowa wprowadza interesujący projekt i w pewnym sensie go instytucjonalizuje.

Obok wyraźnego bloku teoretycznego i genderowego jako trzeci wysuwa się krąg zagadnień związanych z udziałem badań komparatystycznych w rozwoju narodowej tożsamości. Ten blok zawiera prace Krystyny Duniec (*Ambivalences of Identity in Contemporary Theatre. From Brutalists to Contemporary Polish Drama*), Wiry Agejewej o europeizmie w twórczości kijowskich poetów-neoklasyków (*The Concept of Europe in Ukrainian Literary Criticism of the XX century*), Dietricha Scholze-Szołty o udziale literatury w rozwoju tożsamości serbołużycyckiej (*The Contribution of Literature to the Distinctive Development a Sorbian National Identity*) i Naftoli Bassela o badaniach porównawczych na pograniczu między światem słowiańskim a narodami bałtyckimi, wspierających rozwój tożsamości estońskiej (*The Problem of Literary Comparative Science on the Baltic Border of the Slavic and Western-European Cultures (Estonia is Taken as an Example)*). Warto tu dołączyć bardzo interesujący szkic o percepcji twórczości F. Dostojewskiego przez współczesnych pisarzy rosyjskich: *The Perception of Dostoyevsky by Contemporary Russian Writers: Reminiscence, Stylizations, and Remakes* napisany przez Tetsuo Mochizuki. W szerszej perspektywie jest to również kwestia tożsamości: rosyjski pisarz lokujący się

w perspektywie nawiązań do autora *Biesów*, definiuje w ten sposób własną rzeczywistość literacką, jej wewnętrzną hierarchię i obraz adresata. Tożsamość stała się dzisiaj z jednej strony badawczym banałem, ale z drugiej wciąż jest problemem wywołującym emocje, spory, literackie i polityczne dyskusje, a nawet konflikty i wojny. Nie można jej w żadnym stopniu wyminąć, jeśli chce się cokolwiek powiedzieć o współczesnym świecie.

Jako czwarty rysuje się blok wypowiedzi skierowanych w stronę genologii i typologii tak literatur, jak również kultur narodowych. To prace Libora Pavery (*A Research Programme Concerning Literary Kind and Genre Modifications (in the Central European Context)*), Jozefa Hvišča (*Comparative Typological Studies and Genology*), Agaty Lisiak (*Central and East European Culture(s) and Slavic Literatures*). Wymienieni badacze reprezentują wytrawne, choć niestety zdawkowe podejście do przedmiotu swoich zainteresowań.

Sławistyki nie omija nowy problem – literatury w Internecie – interesująco zresztą pokazany w pracach Iriny Skoropanowej (*Netliteratura as an Object of Conceptualisation of Russian and Belorussian Researchers*) i Andrzeja Nowosada (*A Literary Discourse in the Information Age*). Słabością tych tekstów jest stosunkowo powierzchowne przejście nad skomplikowanym i rozwojowym tematem hipertekstu, jako właśnie typowej formy słowa literackiego w Sieci. Skoropanowa pragnie wskazać na bogactwo możliwości istnienia słowa w Sieci, ale nie wiąże tego z badaniami sławistycznymi. Zresztą takich badań, sławistycznych i porów-

nawczych z nielicznymi wyjątkami, nie ma. Tymczasem tylko ogólne przejrzenie ru-netu zaskakuje bogactwem literatury i pomysłowością, być może nieosiągalną w papierowej wersji słowa literackiego. Nowosad w zasadzie skupia się na obecności literatury „papierowej” w Internecie i „papierowego” dyskursu, pragnąc na jego tle ukazać nie dość wyraźnie zarysowane konkretne przykłady nowej substancji, sieciowej. Ma jednak całkowitą rację, gdy pisze, że do badań nad literaturą w sieci tradycyjne kryteria estetyczne i metodologiczne zawodzą.

Zaproponowana przez autorów dyskusja nad stanem badań porównawczych stabilizuje rozpoznania wcześniej poczynione, uwzględnia zjawiska i procesy już trwające i posiadające solidną bibliografię. Tylko w jednym przypadku można mówić o oryginalnej i wartościowej propozycji metodologicznej: to praca L. Wiśniewskiej, rozwijająca badania porównawcze na krzyżowaniu kilku dziedzin humanistyki. Tym niemniej artykuł Scholze-Šolty uświadamia, jak ważną kwestię w dzisiejszej slawistyce może być literatura mniejszości narodowych i etnicznych, z kolei prace Skoropanowej, Hvišča i Pavery wskazują na znaczenie nowej genologii, kryjącej się w rzeczywistości symbolizowanej przez Guttenberga i Matrix. Powstaje pytanie, czy w ogóle jeszcze chodzi o jakąś nowość? Być może wartość kryje się powtórzeniu pytania i próbie odpowiedzi, bez nadziei osiągnięcia przełomu i naukowego olśnienia. Na obecnym etapie slawistyki i komparatystyki to prawie niemożliwe. Zbyt wiele umownych horyzontów (pozbawionych esencji i aksjologii) musi przekroczyć współczesny badacz. Wydaje się, że ostatnim „horyzontem”

byłaby tu próba rozstrzygnięcia, czy w ogóle slawistyka jako dziedzina utrzymująca etniczne granice (języka, kultury, mentalności) ma jeszcze sens? Być może w epoce porzucania granic, zaprzeczania wąskiej tożsamości etnicznej, nowej dyskusji w sprawie kryteriów rasowych, geograficznych i mentalnych horyzonty leżą gdzie indziej i coraz bardziej jest pewne, że sytuują się poza granicami staromodnej slawistyki.

(Bogusław Bakuła)



Karl Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, tłum. I. Drozdowska i Ł. Musiał. Seria: *Poznańska Biblioteka Niemiecka*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, ss. 550.

Przestrzeń, podobnie jak czas, przynosi zapomnienie, ale czyni to, przerywając dotychczasowe stosunki człowieka z jego otoczeniem, przenosząc go w stan pierwotnej wolności i czyniąc w mgnieniu oka nawet z pedanta i osiadłego mieszczucha coś w rodzaju włóczęgi. Mówi się, że czas to Leta, ale i błękit oddalenia jest

takim napojem zapomnienia, a jeżeli działa mniej gruntownie, to za to o wiele szybciej (T. Mann, *Czarodziejska góra*. T.I. Tłum. J. Kramsztyk. Warszawa 1998, s. 8).

Każdy, kto chce oddalić się myślami od miejsca zranienia, wcześniej czy później poczuje, że może winien oddalić się przestrzennie – jak ukazywał w *Czarodziejskiej górze* Tomasz Mann, związując czas z przestrzenią. Mariaż ten afirmował także Marcel Proust, wspomniany zresztą przez Karla Schlöglę w przełożonym właśnie na polski tomie *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce* (tytuł oryginalny: *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik*). Zdaje się, że w historycznoliterackim oraz historiozoficznym Dyskursie i przez wiek XIX, i jednak w dużej mierze także przez XX – to czas był bardziej zachłanny niż przestrzeń. W literaturoznawstwie jednakowoż szybko stał się popularny Bachtinowski termin *chronotop* z 1937 roku: cechy czasu miały ujawniać się w przestrzeni, zaś przestrzeni – w czasie, *eo ipso* należy traktować je nierozłącznie, gdyż z przemianą czasu idzie w parze transformacja przestrzeni, *genius loci* nie odstępuje *genius saeculi*. Karl Schlögel, jakkolwiek o ustaleniach Bachtina nie wspomina, doskonale ilustruje tezę tego badacza. Autora *W przestrzeni czas czytamy* niepokoiło skreślenie przestrzeni z palety dyskursów naukowych w Niemczech, jej zsuwanie do Lety. Interpretował ten znaczący hiatus w mówieniu o niej jako jeden z przejawów niemieckiego imperializmu. Historyk już w pierwszych akapitach ukazuje czas i przestrzeń jako nierozłączną całość – ich życie uobecnia się, jak podkreśla, także w języku, choćby

w metaforach widoków politycznych (lewica, środek, prawica)...

Yi-Fu Tuan w klasycznej pracy z 1977 roku sugerował, że potrzeba nowych pytań w refleksji nad miejscem i przestrzenią – fundamentalnymi składnikami naszego świata (Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Tłum. A. Morawińska. Warszawa 1987). Zauważał także, iż w kulturze Zachodu przestrzeń symbolizuje wolność, wychyla się ku przyszłości i motywuje do działania. Schlögel ukazuje w swojej książce, jak historia rozgrywa się i odbija w przestrzeni, jak przestrzeń – dziś coraz mniej homogeniczna – pozwala spojrzeć wielowymiarowo na przeszłość, jak samoloty zmieniły świadomość dystansu, jak historię czytać można nie tylko z map, ale także z książek adresowych i telefonicznych. Ma świadomość, że wydarza się – obok zwrotów ironicznego, antropologicznego, lingwistycznego – *spacial turn*. Schlögel poświęca wiele miejsca specyfice przełomów (rok 1989, 11 września 2001), zabiera głos „w sprawie” Europy Środkowej, wiedzie rozważania o Europie jako wędrującym kontynencie. Pisze moralitety o Ground Zero i rozpadzie przestrzeni, o Murze Berlińskim, wraca do innych zranionych miejsc Starego Kontynentu, jak Sarajewo i getto w Kownie.

Pięćdziesiąt esejów, którym nie można odmówić erudycyjnego blasku, autor układa w cztery bloki: *Powrót przestrzeni*, *Czytanie map*, *Praca oczu*, *Europa diafaniczna*. Z każdą stroną uwyrażnia się jego skłonność do fragmentu, inklinacje do krótkich form, swobodny i skojarzeniowy styl, pogodzenie sposobu i miary, o których pisze Walter Hilsbecher w *Eseju o eseju*. Ciekawe skojarzenia dają

Schlöglowi asumpt do eseistycznych rozważań. „Między odciskami palców a mapami rzeźby terenu zachodzi zadziwiające podobieństwo. [...] Rzeźba powierzchni skóry odpowiada terenowi górskiemu, rysunek opuszka palca – odwzorowaniu wzniesienia terenu” (s. 360).

Minęły już czasy Leopolda Rankego, który twierdził, że rola historyka polega na rozumieniu oraz nauczeniu rozumienia, jakkolwiek taki punkt dojścia warto przyjąć. Ale Ranke chciał także, by wyznaczyć piszący podmiot, by rzeczy mówiły same. Dziś prymatem nie jest już obiektywizm historyczny, prymat metody, zimny język. Karl Schlögel chętnie pisze w pierwszej osobie, tworzy nośne metafory, ale i wybiera te, które weszły do obiegu, a którym nie może odmówić skuteczności. Toteż pisze o „czytelności świata” (przenośnia Hansa Blumenberga), o mieście jako gałęzi koralowca (Alfred Döblin w powieści *Berlin Alexanderplatz*). W tytule książki używa formuły Friedricha Ratzla, niemieckiego geografii i etnografa, jednego z twórców antropogeografii: „w przestrzeni czytamy czas”.

Schlögel (ur. 1948) studiował filozofię, historię, socjologię oraz sławistykę w Berlinie, Moskwie i Leningradzie. Specjalizuje się w historii Europy Wschodniej. W 1986 roku dostał nagrodę berlińskiego „Tagesspiel”, następnie Anna-Krüger-Preis (1999), Georg Dehio-Buchpreis (2004), nagrodę na targach w Lipsku za *Terror und Traum. Moskau 1937* (2009). Autor książek o Moskwie, Petersburgu, Berlinie, współczesnym nomadyzmie, przemianach Europy¹. Gdy w 2004 roku

odbierał Nagrodę im. Zygmunta Freuda, powiedział: „Być historykiem to znaczy opowiadać o historii i móc pisać historię” (Historiker sein, das heißt Geschichte erzählen und Geschichte schreiben zu können). Przez wiele lat pracował jako niezależny autor i naukowiec, z czasem historię porzucił na rzecz historiografii. Od 1994 roku wykłada na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

Trzydziesty tom wydany w serii *Poznańska biblioteka niemiecka* (Wydawnictwo Poznańskie) to doskonały przykład konsekwentnie prowadzonego wywodu w duchu hermeneutyki historycznej. Karl Schlögel pisze:

„*Mainstream* ustala priorytety, które mniej mówią o poznaniu, więcej zaś o władzy nad nim. Szansa na zmianę pojawia się dopiero wówczas, gdy zmieni się kierunek wiatru i gdy owi wiecznie spóźnieni mogą ponownie zawołać: my zawsze tu byliśmy. Skutki tego są określone: gdy dezawuuujemy autentyczność, niedaleko nam do eskamotowania wszelkich doznań zorientowanych na *poznanie rzeczywistości*. Prawda, realność, praktyka są wówczas niczym słowa z odległej przeszłości, kiepskim żartem. Jeśli zlikwid-

schichte, Frankfurt a.M. 2007 (hg.), Das Russische Berlin: Ostbahnhof Europas. München 2007; Planet der Nomaden, Berlin 2006; Marjampole oder Europas Wiederkehr aus dem Geist der Städte. München 2005; Kartenlesen oder: Die Wiederkehr des Raumes. Zürich 2003; Im Raume lesen wir die Zeit: Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik. München 2003; Promenade in Jalta und andere Städtebilder. München 2001; Die Mitte liegt ostwärts: Europa im Übergang. München 2002; Petersburg: Das Laboratorium der Moderne 1909–1921, München 2002; Berlin, Ostbahnhof Europas: Russen und Deutsche in ihrem Jahrhundert. Berlin 1998; Go East oder die zweite Entdeckung des Ostens. Berlin 1995.

¹ *Terror und Traum: Moskau 1937. München 2008; Sankt Petersburg. Schauplätze einer Stadtge-*

wano rzeczywistość i zainteresowanie nią, musi chodzić wyłącznie o utrzymanie *claims* w fabryce rywalizujących ze sobą dyskursów” (s. 269 n., zazn. JR).

Podobny nurt refleksji uobecnia się w polskim kulturoznawstwie i antropologii ostatnich lat. Anna Wieczorkiewicz jeden z rozdziałów książki *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży* tytułuje *Autentyczność*. Pisze w nim – powołując się na Tylora i jego „kulturę autentyczności” – o oryginalności traconej i poszukiwanej, zimnej i gorącej². I Wieczorkiewicz, i Schlögel snują refleksje o czasach, gdy zbyt często „Podróże są rodzajem urlopu, a nie poznania” (s. 270). Rodak Schlögla, Martin Heidegger, zauważał, że „przestrzenie otrzymują swoją istotę od miejsc”³, zaś „człowiek jest o tyle, o ile mieszka”. Zakorzenie dziś nie wyklucza osvajania nowych miejsc. Piękna część *Praca oczu. Ufać oczom. „W przestrzeni czas czytamy”* (s. 267) rozpoczyna się mottem z Wagnerowskiego *Parsifala* („w przestrzeń zamienia się czas”). Niemiecki historyk zauważa, iż w ostatnich latach zmysły stały się podejrzane, radzi, by – jak(o) *flâneur*, niespieszny przechodzień – skupić się na oglądanym. Przypomina się słynna y Gassetowska metafora o skupieniu wzroku na szybie. „Gdyby tak człowiek więcej miał w sobie z Kolumba, Carla Rittera, Alexandra von Humboldta, mniej zaś z księgowych i kontrolerów!” (s. 269) – życzy Schlögel

² Por. A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*. Kraków 2008, s. 34.

³ Cyt. za: E. Wolicka, *Zamiast wprowadzenia*, w: *Miejsca rzeczywiste, miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*, pod red. M. Kitowskiej-Łysiak, E. Wolickiej. Lublin 1999, s. 5.

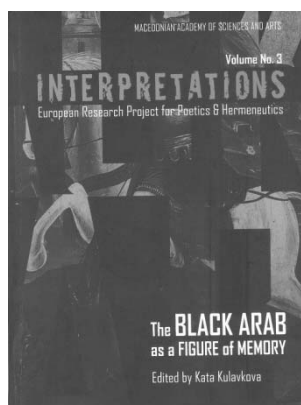
mieszkańcom Europy, bo za najpewniejsze uznaje subiektywne doświadczenie.

Krąży wokół map – tych prób oswojenia przestrzeni, *picture of the world*, portolanów ułatwiających znalezienie portu, wszak „Epoka odkryć to epoka kartografii” (s. 161). Pisze – ze skrupulatnością geografia, z *sui generis* wrażliwością kartograficzną – o mapie jako projekcie (np. mapa Jeffersona). Śledzi gesty strategów, interpretuje rozbiory państw, pokazuje, o czym mapy mówią i co przemilczają (s. 21), powołuje się na ważną tezę o despacjalizacji, stawianą przez Edwarda Soję, autora projektu ponowoczesnej geografii. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż zbiór esejów Karla Schlögla uzmysławia, że kilka książek czeka w Polsce na pilne tłumaczenie: najważniejsze to właśnie *Postmodern Geographies. The Reassertion of Space in Critical Social Theory* Soji z 1989 roku, *Un ethnologue dans le métro* francuskiego antropologa, Marca Augé oraz jego także – użyję tytułu niemieckiego przekładu, gdyż on pojawia się w omawianej przeze mnie pozycji – *Orte und Nicht-Orte. Vorüberlegungen zu einer Ethnologie der Einsamkeit*.

Autor *W przestrzeni czas czytamy* nie boi się raz jeszcze – po Baudelaire, Benjaminie, Hesslu, Kracauerze – pisać o przemieszczaniu się na własnych nogach, by zobaczyć własnymi oczami, usłyszeć własnymi uszami, o czytaniu z bruku ulicznego, z jego faktury i fladrowania, by zrozumieć „hieroglify ludzkiej kultury” (s. 277). Taka forma ruchu zdaje mu się dawać szanse najpełniejszego poznania, atoli postuluje odzyskanie doświadczenia syntetycznego spojrzenia i bezcelowego poruszania się, że tak to ujmę: oczną komparatystykę („ćwiczyć oko w sztuce porównań”, s. 270).

Dziś, kiedy tak modne stają się gałęzie *travel literature* i *urban studies*, kiedy rozkwita geografia humanistyczna, kiedy powstają kolejne literackie przewodniki, gdy zauważamy swoisty *boom* na związkiwanie topografii miasta z literaturą, gdy stale nie dość ważnych pozycji wskazuje na miasto jako przestrzeń rozmyślań, zaś geopolityka i badanie historii cywilizacji stają się coraz popularniejsze – temat podejmowany przez autora *W przestrzeni czas czytamy* na szczęście nie jest *pied-à-terre*, dorywczym mieszkaniem badacza, bo – na pewno w Polsce – takich prac ciągle brakuje.

(Joanna Roszak)



Interpretations. European Research Project for Poetics & Hermeneutics. Vol. No. 3. *The Black Arab as a Figure of Memory*. Edited by Kata Kulavkova. Skopje: Mecedonian Academy of Science and Arts, 2009, ss. 380

Badania postkolonialne w przestrzeni bałkańskiej wydają się oczywiste i zrozumiałe zarówno w perspektywie historycznej, z powodu wciąż dostrzegalnej

spuścizny imperium osmańskiego, jak też w perspektywie politycznej oraz etnicznej, bliższej naszym czasom, by nie powiedzieć, iż wręcz w perspektywie dziejów najnowszych, ostatnich. Bałkański kocioł zależności, powikłań, niechęci jest na tyle skomplikowany oraz zawiera tak silną dawkę nacjonalistycznej trucizny, że czasami warto się wobec niego zdystansować i spojrzeć inaczej. Choćby z perspektywy, która wyznacza nie emocjonalna obecność sąsiada jako Innego, ale Innego pochodzącego z odleglejszej perspektywy, co pozwoli na doprecyzowanie języka badawczego, nieuginającego się pod ciężarem resentymentu. Perspektywę wyzbytą bezpośrednich politycznych skojarzeń, za to biegnącą w głąb bałkańskiej kultury i prześwitującą na obszary uniwersalne zaproponowała Kata Kulavkova zbiorowym tomem macedońskich „Interpretacji” skoncentrowanym na postkolonialnym toposie, postkolonialnej ikonie i postkolonialnym symbolu Czarnego Araba funkcjonującym w kulturowej przestrzeni Słowian południowych, Bałkanów i Morza Śródziemnego: *The Black Arab as a Figure of Memory*.

Kulavkova wyjaśnia intencje oraz przedstawia uzasadnienie dla ważności tematu w dwóch wstępnych szkicach: *An Arabesque for the Black Arab*, *Bolen Dojčin and White Angelina* oraz *From Black God to a Black Arab: different mythical and historical actualizations of the universal matrix of Black*. Figury Czarnego Araba, Lepy (Białej) Angeliny i Bolena Dojčina są paradygmatem figur pamięci z konotacjami słowiańskimi, bałkańskimi, śródziemnomorskimi i uniwersalnymi – rozpozna Kulavkova swoje rozważania. Są zwłaszcza obecne na obszarze bałkańsko-

śroziemnomorskim, już od czasów antycznych.

Kolektywne figury pamięci (*collective figures of memory*) Czarnego Araba, Lepy Angeliny i Bolena Dojčina zdaniem badaczki głęboko penetrują wszystkie sfery społeczeństwa – od etnicznych i rasowych po religijne, genderowe, rodzinne, obyczajowe, polityczne i pragmatyczne. Główną postacią tej mityczno-historycznej triady jest bez wątpienia Czarny Arab, centralna figura inności (*central figure of otherness*), która bywa utożsamiana z jednej strony z zespołem uniwersaliów: chaos, śmierć, a z drugiej z historycznymi konkretyzacjami. Nazwa Czarny Arab nie odnosi się jednak do konkretnych, zwłaszcza współczesnych światów afrykańskich czy arabskich; nie jest to przejaw arabofobii czy afrykanofobii. Badaczka używa ich zasadniczo jako paradygmatów, jako matrix (funkcja, aktant), a dopiero potem odnosi do postaci z rozpoznaną tożsamością historyczną. Nie znamy – powiada Kulavkova – prawdziwego, oryginalnego imienia Czarnego Araba, tak jak nie znamy oryginalnego i rzeczywistego imienia Bolena Dojčina i Lepy Angeliny. Są to figury posiadające wiele imion: są funkcjami personifikowanymi przez wiele figur i postaci w różnych konstelacjach tradycji, pamięci kultury, mitu i historii. Im bardziej są historyczne, tym bardziej lokalne, osadzone w realiach regionalnych.

Walka stoczona przez Dojčina (archetyp dzielności, wierności, lokalnego męstwa i patriotyzmu) o Angelinę (kraj, ojczyzna) z Czarnym Arabem (wróg, najeźdźca, okupant) posiada swoje historyczne konkretyzacje (Król Marko jako wcielenie Bolena Dojčina) i literackie.

Kulavkova podaje szereg współczesnych, macedońskich utworów literackich, pisanych pod wpływem wojen bałkańskich. Tylko przypomina wielką tradycję literacką utworów Dimitrija i Konstantina Mladinowów, Marka Cepenkova, Kuzmana Šapkareva, Vasilija Ikonomova, Panajota Gjinoskiego, Kiryła Penušliskiego, Tome Szdova, Marka Kitevskiego. Do współczesnych, najbardziej znaczących utworów należy cykl wierszowy o królu Marku Blaże Koneskiego *Bolen Dojčin*. Georgij Stalev napisał dwie sztuki *Bolen Dojčin* oraz *Angelina*, a Blagoj Risteski sztukę *Lepa Angelina* (1996). Powieść *Król Marko* (2003) otwiera drogę gatunkowi prozatorskiemu w różnych formach, także eseistycznych, kierowanemu w stronę historii. Trzeba tu dodać pracę Niny Apostolovny Škrinjarić *Cykl Króla Marka – krok dalej od Europy* (2007), będącą podsumowaniem macedońskiej epiki heroicznej i antologią najbardziej wartościowych tekstów. Jak pisze Kulavkova w zakończeniu, kod kulturowej inności oparty na rywalizacji Dojčina z Czarnym Arabem o ojczyznę-Angelinę jest wciąż parafrazowany i aktywny, wciąż produkuje narracje o nieoczywistej semantyce, albowiem czymś innym jest postać Czarnego Araba w Macedonii a czymś innym w Bośni albo Serbii. Aktywny matrix nie powoduje w tym przypadku zhomogenizowanych form kulturowych, o jednowymiarowym znaczeniu i sensie.

Tatiana Civjan z Moskwy prezentuje topos Czarnego Araba w rosyjskiej kulturze: *The Russian Hypostasis of the Black Arab and its Evolution*. Postać Araba związana jest z symboliką czerni i figurą Smoka, jak również rzeczywistego wroga

(Turek, Arab), tym samym konotuje konkretne wartości i zdarzenia. Arab jest mitologicznym Smokiem, przeciwieństwem Blasku i generalnie jest przedstawiany negatywnie lub komicznie. Civjan dostrzega ewolucję Araba jako leksemu, postaci i symbolu w literaturze i kulturze rosyjskiej od końca XIX wieku do połowy wieku XX (Remizow, Grin, Majakowski, Zamiatin, Bułhakow). Widać proces przemiany stereotypu i obrazu w stronę pozytywnych wartości, w czym autorka dostrzega również pośmiertną rolę Aleksandra Puszkina.

Nikos Chausidis, Skopje, (*The Black Man in the Mythical Traditions of Macedonia*); Rade Bozovic, Belgrad, (*Myth and the Black Arab*) Sonja Zagovic, Prilep, (*Is the Mythical-Historical Emergence of the Black Arab in the Mediterranean Related to the Caliphate or to an Older Matrix?*); Tomislav Oroz, Zadar, (*The Turk on Lastovo – Social Memory Preserved in the Legend of a Catalan Attack on the Island*) nawiązują do bałkańskich tradycji mitologicznych, związanych z mitami genezy, z symbolami metalurgii, w obrazem Czarnego Boga, i z funkcjami mitu w bałkańskiej kulturze. Znacząca jest rola Czarnego Araba w serbskich poematach historycznych. Pierwszą funkcją Araba, według Bozovicia, jest chtoniczna boskość (Triglav), drugą porwanie żon/naręczonych, inną z kolei stosowanie przemocy, okrucieństwo, w późniejszym czasie brak cnot chrześcijańskich związanych z miłosierdziem, dominacja. Bozovic zwraca uwagę, że mityczne i stereotypowe obrazy Araba nie pokrywają się w pełni z obrazem historycznym, który ukazuje inny właśnie, bogaty obraz społeczeństwa i kultury arabskiej, zwłaszcza w okresie Kalifatu. Pamięć o tureckiej obecności na Bałkanach

wyraża się w historycznie długotrwałych praktykach religijnych, związanych też z okresem karnawału, w malarstwie i literaturze oraz w folklorze.

Literaturze, sztukom wizualnym i folklorowi, wyrażającymi w lokalny sposób mit Czarnego Araba poświęcone są kolejne prace zawarte w „Interpretations”. Na plan pierwszy wybija się tradycja epicka podjęta przez Gabrielle Schubert z Jeny (*The Black Arab of South-Slavic epic songs: merely a power-crazed and compulsive lecher?*), Lidii Stojanović-Lafazanowskiej ze Skopje (*Heroes – Anti-Heroes*), Nikołaja Vukova z Sofii (*Cultural Practices of Distinction and Exclusion: The Black Arab in Bulgarian Epics*), Liljana Stosić z Belgradu (*The Black Arab in Serbian Literature and Art*).

Kolejną i ostatnią grupę prac edytorzy zaadresowali w stronę folkloru, jako obok świata mitycznego, pierwotnego źródła obrazów, leksemów, symboli i postaci nawiązujących do figury Czarnego Araba. Tutaj należy wskazać na prace Hande Birkalan-Gedik ze Sztambułu (*The Arab Girl Watching from the Window: Ambiguous Images of the Black Arab in Folk Narratives and Performances Turkey*), Ioany-Ruxandry Frunelaty z Bukaresztu (*Identity Patterns in Some Romanian Variations of „The Black Arab” in Epic FolkSongs*) i anglo-albańskiego badacza Rigelsa Halili, Londyn/Tirana (*From „Arapi i zi” to Discussions on Orientalism – the Figure of the Black Arab in Albanian Folklore and Culture*). Kontekstowo wpisuje się w całość zagadnienia artykuł Ghjacumu Thiersa z Korsyki poświęcony Maurom w teatrze.

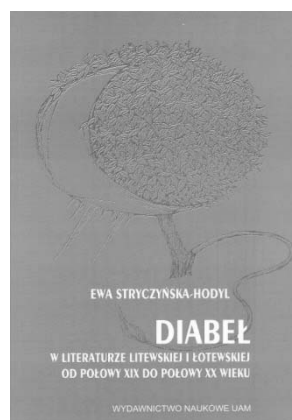
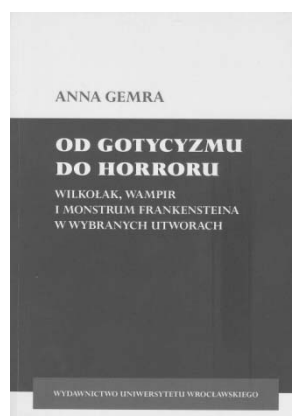
Zarówno folklor, jak też bałkańska literatura ukazują ogromne zróżnicowanie figury Czarnego Araba, który z reguły jest

dominatorem, symbolem zła, ale bywa również podmiotem dialogu i wymiany. Intencją wszystkich prac jest nie tylko ewidencja oraz analiza przejawień figury Czarnego Araba, ale także dystans do wszelkich możliwych skojarzeń negatywnie etnicznych, stereotypowych czy wręcz rasistowskich. Ujęcia problemu zawarte w „Interpretations” same w sobie, jako produkt bałkański, wydają się niezwykle koncyliacyjne. Tutaj przecież Czarnym Arabem może być każdy nie tylko przedstawiciel Orientu i islamu: wędrujący brzegiem Dunaju Rom, Bośniak z Sarajewa i dubrownicki Chorwat, a także bombardujący Serbię amerykański lotnik i żołnierz sił międzynarodowych albo przypadkowy turysta z Zachodu.

Niezwykle bogactwo wyobrażeń Czarnego Araba w kulturze obszaru Morza Śródziemnego, Bałkanów i Słowian Południowych nie może dziwić, wszak był to obszar wielowiekowych kontaktów kultury arabskiej oraz islamu z kulturą chrześcijańskiego prawosławia i katolicyzmu. Ważna jest jednak intencja tomu, którego ideę stanowi ukazanie mitologicznych oraz historycznych relacji wielu kultur, zwłaszcza jednak chrześcijańskiej i arabskiej na Bałkanach w perspektywie postkolonialnej. Perspektywa ta nie wprowadza badań wartościujących, nie prowadzi do zaanektowania żadnej Różnicy czy Inności poprzez naród czy państwo. Perspektywa postkolonialna wskazuje na znaczenie inności w doświadczeniu bałkańskim, na rolę tej inności w kształtowaniu samowiedzy kolonizującego i kolonizowanego, dominującego i zdominowanego, kultury białych i czarnych, chrześcijan i wiernych islamu, wreszcie na potrzebę dialogu

pomiędzy wszystkimi podmiotami kultury. Jak ważne jest to na Bałkanach, gdzie trauma powstała na skutek Różnicy wydaje się wciąż świeża i bolesna, nie trzeba nikogo przekonywać.

(Bogusław Bakula)



Anna Gemra, *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i monstrum Frankensteina w wybranych utworach*. Wrocław 2008, ss. 345;
Ewa Stryczyńska-Hodyl, *Diabeł w literaturze litewskiej i łotewskiej od połowy XIX do połowy XX wieku*. Poznań 2008, ss. 272.

Nie będzie chyba zbyt przesadą stwierdzenie, że postać diabła stanowi dla literatury europejskiej jeden z motywów kluczowych. Eschatologiczny wymiar egzystencji ludzkiej sprawia, że pierwiastki infernalne towarzyszą naszej kulturze od wieków, przybierając zresztą rozmaite postacie. Diabeł jako taki, choć w przekazach ustnych i pisanych dość dobrze zadomowiony, wydaje się postacią stosunkowo młodą, kojarzony jest bowiem głównie z chrześcijaństwem i – jako upadły anioł – przeciwstawiany jest Bogu. Jednakże sposób jego istnienia w kulturze europejskiej wydaje się w znaczący sposób wykraczać poza sferę oddziaływań tradycji judeochrześcijańskiej. Teza ta, być może niezbyt oczywista, stanowi punkt wyjścia dla ciekawych rozważań Ewy Stryczyńskiej-Hodyl. Analizując rolę, jaką odegrała postać diabła w literaturze litewskiej i łotewskiej od połowy wieku XIX do połowy wieku XX, badaczka stara się pokazać, w jaki sposób nakładają się tutaj na siebie dwie tradycje: chrześcijańska i pogańska. Takie założenie badawcze wynika w dużej mierze ze zgromadzonego materiału egzemplifikacyjnego, na który składają się teksty ludowe, dzieła literackie oraz źródła historyczne. Od samego początku nasuwa ono zresztą pewne problemy, zarówno natury teoretycznej, jak i metodologicznej. „Trudno dziś rozstrzygnąć ostatecznie, w jakim stopniu wyobrażenia diabła, z którymi mamy do czynienia w materiale folklorystycznym, noszą piętno chrześcijańskich wyobrażeń, a w jakim stopniu odzwierciedlają to, co archaiczne i pogańskie” (s. 35) – pisze Stryczyńska-Hodyl.

Znaczną część swojej pracy poświęca autorka historycznym uwarunkowaniom, w jakich przyszło się rozwijać dwóm literaturom pozostającym w obszarze jej zainteresowań. Wychodząc od początków piśmiennictwa, kończąc zaś na stanie badań nad postacią diabła jako bohatera rozmaitych opracowań, niekoniernie o charakterze stricte naukowym, Stryczyńska wykazuje się sporą erudycją i niezwykłym pietyzmem. Samemu diabłu jako bohaterowi zwłaszcza utworów o ludowej proveniencji przygląda się autorka równie wnikliwie. Wychodząc od jego charakterystyki ogólnej, stara się prześledzić, jak przedstawiana była jego postać w sensie czysto fizycznym: chodzi tu o wygląd zewnętrzny, wzrost czy sposób ubierania się, ale także o jego status ontologiczny jako istoty podlegającej rozmaitym metamorfozom. Wątki, tematy, pytania i problemy związane z funkcjonowaniem diabła w literaturach bałtyckich zostają zestawione z tendencjami zachodzącymi w obszarze kultury europejskiej jako całości. Stąd też szczególne zainteresowanie Stryczyńskiej nie tylko szeroko pojmowanym folklorem, lecz również motywami dantejskimi czy faustycznymi, które dla literatury europejskiej okazały się niezwykle płodne.

Jeśli chodzi o dobór niektórych wątków tematycznych, wyraźnie widoczny jest tutaj niestety pewien brak spójności, wynikający zapewne właśnie ze słabości założeń wstępnych, odnoszących się do wzajemnych oddziaływań pomiędzy tradycjami. Ze wspomnianych rozważań ogólnych, dotyczących ludowego wizerunku diabła w literaturze krajów bałtyckich, autorka przechodzi na przykład

do kwestii związanych z rolą tej postaci w kosmogonii, potem zaś omawia związki diabła z innymi bóstwami występującymi w folklorze czy bałtyckiej mitologii. Zagadnienia te wydają się mieć charakter autonomiczny, brakuje między nimi spoiwa łączącego poszczególne kwestie. Nie może być nim nawet zbyt ogólny i niewiele mówiący tytuł rozdziału: *Diabeł w folklorze Bałtów*.

O wiele bardziej przemyślane wydają się koncepcje związane z występowaniem w literaturze litewskiej i łotewskiej motywów znanych ze źródeł folklorystycznych oraz dzieł literackich. Choć naturalną kolejną rzeczą muszą one mieć charakter wybiórczy, zestawienie, jakiego dokonuje badaczka pozwala nie tylko na zapoznanie się z tematami i wątkami szczególnie w owych tekstach żywotnymi. Najbardziej wartościowa jest tutaj możliwość określenia tak stopnia ich oryginalności i odrębności względem siebie, jak i dostrzeżenia w literaturach stanowiących przedmiot naukowych zainteresowań Ewy Stryczyńskiej-Hodyl obszarów wspólnych, co – poza względami historycznymi – w dużym stopniu uzasadnia wybór autorki w zakresie łącznego rozpatrywania piśmiennictwa obu narodów.

Badaczka podejmuje także w swojej pracy próbę rzetelnej i wnikliwej analizy językowej. Dotyczy ona zarówno sposobów nazywania diabła w językach litewskim i łotewskim jak i miejsc występowania, zjawisk atmosferycznych itp. Częstym zabiegiem jest także przytaczanie przez autorkę całych fraz stanowiących wyjątki z tekstów źródłowych. To, co w zamyśle miało zapewne stanowić atut, staje się jednak istotnym mankamentem książki. Chociaż wszystkie cyta-

ty, czy pojedyncze wyrazy są przetłumaczone na język polski, ich natłok w znaczący sposób utrudnia odbiór. Trudno zresztą dociec, czym – poza względami bibliograficznymi – kierowała się tutaj badaczka. Przyjęta przez nią praktyka nie zawsze wydaje się uzasadniona, szczególnie w przypadku odbiorcy, który nie posługuje się językami bałtyckimi. Chyba tylko dobrze przygotowany do tego rodzaju lektury czytelnik, wyposażony w odpowiednie kompetencje lingwistyczne, jest w stanie bez zastrzeżeń przyjąć taki a nie inny sposób ujmowania problemu. W każdym innym przypadku nieustanne przerywanie ciekawej skądinąd prezentacji obcojęzycznymi wtrętami wywoływać musi, jak się zdaje, pewne zniecierpliwienie. Nie pozostaje to bez wpływu na ogólne, niekorzystne niestety, wrażenie co do wewnętrznej koherencji całego wywodu.

Na szczęście jednak wynikające z różnorodnych przyczyn mankamenty tej pracy nie są w stanie przeważać nad jej zaletami. Przede wszystkim publikacja ta dotyczy piśmiennictwa słabo obecnego na polskim rynku książki. Praca Ewy Stryczyńskiej-Hodyl, choć w jakimś stopniu hermetyczna i ograniczona wyłącznie do pewnego, dość jednak istotnego aspektu, częściowo wypełnia istniejącą lukę. Diabeł zajmuje tutaj, podobnie jak w całej kulturze europejskiej, niezwykle istotne miejsce. Jakkolwiek autorka zawężyła swoją pracę do dwóch literatur narodowych, część wniosków jakie wyciąga z powodzeniem może wzbogacić odbiór wielu dzieł zaliczanych do literatury tak polskiej, jak i powszechnej.

Na rynku wydawniczym pojawiła się też w ostatnim czasie inna książka, której

materię stanowi również szeroko pojmowany świat nadprzyrodzony. *Od gotycyzmu do horroru. Wilkołak, wampir i monstrum Frankensteina w wybranych utworach* (2008) Anny Gemry to obszerne studium dotyczące ewolucji horroru jako gatunku. Materiał badawczy jest tutaj niezwykle rozbudowany. Choć jego główny trzon stanowią słowa pisane, dla autorki ogromną wartość ma także kino, które odgrywa niebagatelną rolę w upowszechnianiu wątków, tematów czy motywów tak dla horroru charakterystycznych. Szczególnie dużo uwagi poświęca badaczka postaciom, które – podobnie jak w poprzednim przypadku – wywodzą się z demonologii ludowej. Tym razem nie są to jednak różne warianty postaci diabła, ale niezwykle żywotne, zwłaszcza w kulturze popularnej, wilkołaki, wampiry oraz przeróżne monstra. Postaci te, kojarzone często z niezbyt ambitną literaturą czy filmem, stanowią dla autorki źródło niezwykle wnikliwych dociekań. Anna Gemra w swojej analizie unika bowiem jednoznacznych sądów, sprowadzających się do potępiania czy gloryfikowania tego rodzaju tekstów kultury. Spory dotyczące zarówno uznawania bądź nieuznawania przez krytykę wyznaczników gatunkowych horroru, problemy związane z wymową estetyczną i etyczną poszczególnych utworów czy pytania o granice wolności artystycznej stanowią dla badaczki szerokie pole do działania. Wychodząc znacznie dalej poza prostą aksjologię rozpatruje ona składające się na podstawę pracy teksty grozy w ujęciu kulturowym, filozoficznym czy psychologicznym. Wykazując, że trwające przez wieki zainteresowanie odbiorców tym,

co ogólnie określić można jako estetykę horroru ma o wiele głębsze i bardziej skomplikowane przyczyny niż dążenie człowieka do rozrywki czy fakt, że widz lub czytelnik po prostu „lubi się bać”. Wywód dotyczący wampira, wilkołaka oraz monstrum Frankensteina ma bardzo solidną podbudowę teoretyczną. Gemra w przekonujący sposób udowadnia, że postaci, którym poświęciła swoją uwagę mają do spełnienia określoną rolę; rolę, która nierozzerwalnie związana jest z kondycją ludzką. Lęk stanowi tutaj podstawę człowieczego bytu, a fantazmaty pozwalają ów lęk ukonkretnić, oswoić. Nie jest to jednak jedyna ich funkcja. Niezależnie od tego, czy istnienie stworzeń o niejednoznacznym statusie ontologicznym pozostaje, jak w okresach wcześniejszych, kwestią wiary, czy też stanowi jeden z elementów świata fikcji, pozwala ono człowiekowi stawiać istotne pytania dotyczące zarówno jego samego, jak i rzeczywistości, w której żyje. Dotyczy to zarówno kwestii tradycyjnie stanowiących tabu, takich jak śmierć, cielesność, czy relacje pomiędzy sacrum a profanum, jak i obaw, które rodzą się wraz z rozwojem cywilizacyjnym. Autorce udaje się pokazać, że ewolucja bohaterów jej książki ma głęboki związek również z przemianami cywilizacyjnymi. Stąd też z jednej strony „istnienie” bytów zoomorficznych czy innych istot o cechach lub skłonnościach nienaturalnych albo też nadnaturalnych wyjaśniać mogło na przykład kwestie związane ze zjawiskami przyrodniczymi, czy chorobami psychicznymi, z drugiej zaś często stanowiło swego rodzaju przestrożę, na przykład przed niekontrolowanym rozwojem nauki i techniki, kon-

fliktami zbrojnymi przy użyciu broni nuklearnej czy biologicznej itp. Anna Gemra nie ogranicza się więc wyłącznie do przyjrzenia się postaciom stanowiącym tzw. ikony gatunku. Rozszerzając zakres swoich zainteresowań o rzeszę takich twórców jak mutanty, klony, inteligentne maszyny czy nawet bakterie i wirusy, autorka wydaje się odbiegać od głównego tematu swojej pracy. Wrażenie to jest jednak tylko pozorne. Taki zabieg pozwala jej wskazać na funkcjonalny charakter nie tyle samych postaci, ile podstawowych tematów i motywów, takich jak na przykład pojawiający się w różnorodnych wariantach motyw Szalonego Naukowca. W szczególności sposób widoczny jest tutaj nastawienie twórców owych tekstów kultury na odbiorcę. Uwspółcześnienie pozwala bowiem mówić o problemach teraźniejszości w sposób bardziej autentyczny, uwiarygodnia nie tylko tego, kto mówi, lecz także treść jego przekazu. Rozpatrując horrory w aspekcie poruszanej problematyki, Anna Gemra wyróżnia kilka zasadniczych pól tematycznych. „Bez względu jednak na to, w jaki sposób, za pomocą jakich wątków i motywów tematy te są przez horror realizowane, należy zauważyć, iż w procesie interpretacji są zawsze aktualizowane, odczytywane przez wydarzenia i kwestie przez odbiorców w danym momencie ich życia – jednostkowego i społecznego – najważniejsze” (s. 95). Konstatacja ta stanowi chyba jedno z najbardziej istotnych spostrzeżeń autorki studium o wampirach. W dużej mierze wyjaśnia, choć rzecz jasna nie wyczerpuje pytania o niesłabnącą popularność horroru, pomimo pojawiających się co jakiś czas symptomów wy-

czerpywania się klasycznej formuły gatunku.

Śledząc dzieje tytułowych bohaterów swojej pracy w konkretnych utworach, Anna Gemra w zdecydowany sposób potwierdza słusność pierwotnego założenia. Ujęcie w książce problematyki recepcji poszczególnych dzieł literackich i filmowych stwarza nie tylko niezbędny kontekst dla prowadzonych przez autorkę badań, lecz czyni ów kontekst pełnoprawnym elementem studium. Dracula, Frankenstein, doktor Jekyll i pan Hyde czy doktor Moreau, by wymienić tylko najpopularniejsze z postaci, nie funkcjonują w próżni. Sposób ich istnienia w kulturze staje się swoistym komentarzem dla zjawisk o charakterze społecznym, politycznym, ekonomicznym, czy filozoficzno-religijnym. Mogą być one postrzegane, i tak właśnie przedstawia je chyba autorka *Od gotycyzmu do horroru...*, jako swoisty katalizator, pretekst do mówienia o tym, co w danym momencie jest dla odbiorcy – zarówno jednostkowego, jak i zbiorowego – szczególnie istotne, trudne, czy kontrowersyjne.

Lektura studium pozwala wysnuć wniosek, że Anna Gemra niezwykle konsekwentnie dąży do tego, by w jak najbardziej wiarygodny sposób pokazać nurtujący ją problem badawczy. Wskazuje na to sam wybór tematu, który podlega ścisłemu ukierunkowaniu, lecz jednocześnie wymaga od autorki podjęcia szeregu kwestii pobocznych, bez których realizacja wątku głównego byłaby znacznie uboższa, a nawet niepełna. Zagadnienia szczegółowe pozwalają jej ukazywać pewne procesy czy zjawiska w dość szerokim aspekcie ogólnym. Przyjęta perspektywa naukowa określa

także sposób ujęcia treści, co nie pozostaje bez wpływu na generalną ocenę pracy. Zarówno struktura książki, jak i rozwiązania formalne odzwierciedlają łatwość, z jaką jej autorka porusza się w obszarze swych zainteresowań badawczych.

Ze względu na fakt, iż studium Anny Gemry z jednej strony dotyczy w dużym stopniu tekstów dobrze zakorzenionych w kulturze popularnej, z drugiej zaś, że jej wywód jest bardzo precyzyjny i uporządkowany – zwiększają się możliwości perswazyjne tekstu, który – mając wszelkie cechy tekstu naukowego – z powodzeniem adresowany może być także do odbiorcy zasadniczo pozostającego poza sferą oddziaływania środowisk akademickich. Dodatkowym atutem jest tutaj także niezwykle przejrzysty język oraz styl wypowiedzi, noszący miejscami znamiona stylu potocznego, co znacząco zmniejsza pewien dystans wynikający z takiego, a nie innego statusu wypowiedzi analitycznej.

Na marginesie można wspomnieć o zamieszczonych na końcu studium fotografiach obejmujących reprodukcję, drzeworyty, kadry z filmów czy okładki książek i czasopism. Materiały te połączone są, rzecz jasna, motywami związanymi z tematyką książki. Pełnią one jednak swego rodzaju, jeśli można to tak

ująć – funkcję estetyczną, związaną raczej z szeroko pojętym aspektem edytorskim, mniej zaś z wartościami poznawczymi. Niemniej jednak materiały mogą stanowić jakąś formę uzupełnienia treści zawartych w tej wartościowej publikacji.

Zarówno studium Anny Gemry, jak i wspomniana wyżej książka Ewy Stryczyńskiej-Hodyl, choć zasadniczo różnią się od siebie, tak pod względem treści, jak i formy, stanowią ciekawe głosy w sprawie kulturowego znaczenia szeroko pojętego świata nadprzyrodzonego. Niezależnie od tego, czy świat ten pozostaje przedmiotem wiary, czy pełni rolę jedynie symboliczną, nie ulega wątpliwości, że stanowi on niewyczerpane źródło artystycznej kreacji. Obie autorki, odwołując się do materiałów źródłowych obejmujących częściowo także i czasy współczesne, wskazują na żywotność pewnych utrwalonych wzorców, tradycji, zwyczajów. Włączają się one tym samym pośrednio w dyskurs dotyczący nie tylko tożsamości narodowej (Stryczyńska-Hodyl) czy kulturowej (Gemra), lecz przede wszystkim wskazują na głęboko filozoficzny wymiar egzystencji człowieka, egzystencji, której od zarania towarzyszą pytania także o rzeczy ostateczne.

(Karolina Korcz)